

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti- tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti- towej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyj- muje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

Lwów, 28 września.

Podobna dzisiaj stolica kraju do miod- nego ula, gdy pszczoły zlecają się z powrotem po długiej pracy. Skądże ta rzesza tak mnoga, tak gwarna, lecz zarazem tak uroczyste nastrojona, tak poważna? — Ze wszystkich gniazd polskości, ze wszyst- kich ziem dawnej Rzeczypospolitej i gdzie- kolwiek wichura losów zapędziła działwę Le- cha: z za siedmiu gór i rzek, z za Oceanów nawet — oto przybyli i przybývają jeszcze, a miód, który niosą, to cześć i miłość dla wielkiej, dla dobrej, dla Niepokonanej Kró- lowej, co od tylu wieków, jak najczulsza matka otula nas płaszczem Swej opieki.

Bo ta kraina stała się Jej tronem. Po- śród nas zamieszkała Bogu Rodzica zdawien dawna. Na wyżynach Jasnogóry osadziła Swój przybytek, w Ostrej Bramie króluje litościwie, Zebrzydowskim kniejom dozwo- liła opasać Siebie, ni to szmaragdową wstęgą. Niemasz jednego zakątka w naszym kraju, gdzie nieukazałaby się w blaskach cudowno- ści, by już pozostać tam na zawsze — sie- jąca łaski hojnie, ukochana, uwielbiona.

A tu, w pieleszy prastarej, co tyle pa- mięta świetlanych i świetnych chwil prze- szłości, zarazem kryjąc tylu potężnych cio- sów blizny, — tu, w Lwa grodzie imię Ma- ryi, zawsze czcig, szczególną było otoczone. Tu ona posiadała Koronę Królestwa Polski, — posiadała w chwili, gdy aż do podwalin wstrzą- snęły burze budową państwa; gdy krwią i łzami płynęły polskie rzeki, a szczyty gór naszych krwawiły się w blaskach pożogi;

gdy dziedzictwo Piastów i Jagiellonów obró- ciło się w garść gruzów i popiołów, a nad Syonem narodowym bujała złość i naigra- wanie się wrogów.

Więc kiedy w świątyniach dzisiejszego Lwowa i na jego ulicach rozbrzmiewa ty- tysięcznych piersi odzewem imię Maryi, mi- mowoli chce się powtórzyć słowa Juliusza:

Boga Rodzico! Dziewico!
Słuchaj nas Matko Boża,
To ojców naszych śpiew!
(Słowacki, Hymn).

To ojców naszych śpiew!

Na pożółkłym od starości pergaminie, jako jeden z najdawniejszych pomników ję- zyka zachowała się pieśń przedziwna. Snać pióro średniowiecznego zakonnika uwieczniło ją w tej ozdoby dawniej pisowni, drażniącej dzisiejszych uczonych zagadkami, nie rozwią- zanymi dotąd, — w szeregu sekweney muzy- cznych, których „tropy“ i „jubila“ wyglą- dają, jak tryumfalny wojsk pochód.

Legenda przypisuje pieśń św. Wojcie- chowi; uczeni rozmaite o jej pochodzeniu snują domysły; ale ogół, ale naród, nie wdaje się w te spory, pieśń jest mu skar- bem drogiecennym, świętą spuścizną prze- szłości.

Bogu Rodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Marya!
U Twego Syna, Gospodzina
Matko zwolena, Marya,
Ziści nam, spuści nam

Kyrie-elejson!

Jak dziwnie brzmi to w dzisiejszych ustach! Już nie dobędą z niej siły, ani na-

wet właściwego dźwięku. Bo pieśń miała za akompaniament chrzest zbroi rycerskich i ciężkich mieczy, szczerbiących się na karku wroga; bo przy jej *Kyrie-elejson* runęła po- tęgą butnych knechtów do stóp króla w ko- zuch, nieświadomego „gramoty“ jak home- rycy królowie, ale też jak oni wzniosłego i potężnego, — bo to śpiew grundwaldzkich zwycięzców! A później — to hymn „rycerzy potopu“. Wtórzyli mu orle skrzydła husaryi; dobywała się z sere wielkich, nieustraszo- nych i ofiarnych; z piersi, co jak puklerz niezłomny odparły nawałę obcą; z ust bo- jowników gotowych każdej chwili rzucić się zarówno w ogień, jak w głębie morza...

W najświetniejszych i najgroźniejszych chwilach swego istnienia sięgała Polska zaw- sze do Wspomożycielki dobrotliwej. W imię Maryi dokazywały polskie hufce tych cudów waleczności, których nie umie wytłómaczyć zimne obliczenie. A kiedy cały sposób wal- ki tak się przeistoczył, że w starciu nie było już czasu zagrzewać animuszów, wołając do Boga Rodzicy, to bodaj samem wezwaniem Imienia Maryi ku pomocy krzepiło się serce polskiego wojownika. I „Królowa Korony polskiej“ nigdy nie zawiodła.

Ale nie byliśmy niewdzięczni. W spo- koju i szczęściu nie zapominaliśmy o tem, co uczyniła dla nas w smutku i zwątpieniu. Po- łowa świątyni polskich, a w ich lezbie je- dna z najwspanialszych, w sereu dawnej Pol- ski przed wiekami wzniesiona — nosi Imię Maryi. I niemal każdy z władców Rzeczypo- spolitej uważał za jeden z głównych obo- wiązków krzewić cześć dla Najświętszej Pan- ny, tak głęboko zakorzenioną w wierze spo- łeczeństwa, tak silnie spojona z całym Polski

rozwojem. Gdy n. p. Władysław IV., zakon rycerzy związanych wspólnością orderu stwo- rzyć zapagnął — mieli to być rycerze Ma- ryi, zwani „Kawalerią Niepokalanego Po- częcia“.

Tak wszystkie drgnienia życia, wszyst- kie sprawy skupiały się dokoła Tronu Bożej Rodzicielki z ufnością i bezgranicznem od- daniem.

Z tradycyi niejedno uroniliśmy wśród przejść tak bolesnych, tak ciężkich. Ale kult Maryi pozostał niezachwiany. I z równą sku- sznością dzisiaj powtórzyć można to, co Kra- siński wyśpiewał w swym „Hymnie“ przed pół wiekiem prawie. „Pałac się na stosie, wciąż ślemy modły w bezmiar daleki“ do stóp Królowej, ufni, że Ona „pozna podda- nych po głosie“, że będzie im „aniołem teraz i na wieki“.

Wśród szeptu modlitw i westchnień gorących a serdecznych, zdaje się znowu dźwięczyć ta wieszcza modlitwa, ten do głę- bi dusze polskie poruszający hymn poety:

Królowo Polski, Królowo aniołów!
Lilio bez zmyzy, ty Gwiazdo poranna,
Mieczem boleści siedmiokrotnie ranna,
Wiesz, co rozpacz wrzającej w sereu ołów,
Co krzyż i gwoździe i rany i ciernie;
Wiesz, co krwi ziemskiej i łez ziemskich cieki
I jak konania ból boli niezmiernie,
Bądź nam Królową teraz i na wieki!



Adam Mickiewicz w cześć Najświętszej Panny.

HYMN.

Pokłon przeczystej Rodzicy!
Nad Niebiosą twoje skronie,
Gwiazdami twój wieniec płonie,
Jehowie na prawicy.

Ninie, dzień tobie uświęcamy wierni,
Śród twego błysnij Kościoła!
Oto na ziemię złożone czoła,
Oto śród niemej bojaźni czerni,
Powstaje Prorok i woła:
Uderzam Orgran twej chwały,
Lecz z bóstwa idzie godne bóstwa pienię.
Śród twego błysnij Kościoła!
I spuść anielskie wejście!
Duchy me bóstwem zapalę,
Głosu mi otwórz strumienie!

A zagrzmie piersią, jaką Cheruby
Zagrzmia światu na skonanie,
Gdy proch zapadły w wieków otchłanie
Ze snu nicości wybijają;
Takim grzmotem twoje chluby,
Gdzie piekło, gdzie gwiazdy świecą,
Nieskończoność niech oblecą,
Wieczność przeżyją!

A któż to wschodzi? Wschodzi na Syon dziewica.
Jak ranek z morskiej kąpieli
I jutrznia Maryi lica;

Śnieży się obłok, słońce z ukosa
Smugiem złota po nim strzeli;
Taka na śniegu, co szaty bieli,
Powiewnego jasność włosa.

Pojrzał Jehowa i w Niej upodobał sobie.
Pękły niebios zwierciadła,
Biała gołębka spadła,
I nad Syonem w równi trzyma skrzydła obie,
I srebrzystej pierzem tęczy,
Niebianki skronie uwieńczy.

Grom, błyskawica!
Stań się, stało;
Matką dziewica!
Bóg ciało!

(„Hymn na dzień Zwiastowania N. M. Panny“. 1821).

* * *

O, matko Polko! gdy u syna twego
W żenicach błyszczysz geniuszu świetność,
Jeśli mu patrzy z czoła dziecinne
Dawnych Polaków duma i szlachetność;

Jeśli, rzuciwszy równienników grono,
Do starca bieży, co mu dumy pieje;
Jeżeli słucha z głową pochyloną,
Kiedy mu przodków powiadają dzieje;

O matko Polko! źle się syn twój bawi...
Kłękni przed Matki bolesnej obrazem,
I na miecz patrzaj co Jej serce krwawi...

(„Do Matki Polki“. 1830).

* * *

EWA.

(Widzenie).

Deszczuk tak świeży, miły, cichy, jak rosa...
I skąd ten deszczuk? Tak czyste niebiosy,

Jasne niebiosy!...

Krople zielone, kraśne: trawki, równianki,
Róże, lilie, wianki

Obwijają mnie w koło. Ach jaki sen wonny,
Sen lekki, słodki: oby był dogonny!

Rózo błyszcząca, słoneczna,
Lilio przeczysta, mleczna!

Ty nie z ziemi: tam rosłaś, nad białym obłokiem!
Narcyzie, jakim śnieżnem patrzysz na mnie okiem?

A te błękitne kwiaty pamiątek,
Jak żrenice niewiniątek —

Poznałam kwiatki moje; sama polewalam,
W moim ogródku wczora nazbierałam,

I uwieńczyłam Matki Boskiej skronie,
Tam nad łóżkiem na obrazku.

Widzę... to Matka Boska... Cudowny blasku!
Pogląda na mnie, bierze wianek w dłoń,

Podaje Jezusowi: a Jezus dziecię
Z uśmiechem rzuca na mnie kwiecie!

Jak wypiękniały kwiatki, jak ich wiele, krocie:
A wszystkie w przelocie

Szukają na powietrzu siebie,
— Moje kochanki —

I same plotą się w wianki!
Jak tu mnie miło, jak w niebie;

Jak tu mnie dobrze, mój Boże!
Niech mi na zawsze ten wianek otoczy,

Niech zasne, umrę, patrząc w te róże,
W te białe narcyza oczy!

Róża, ta róża żyje!
Wstąpiła w nią dusza,

Główką lekko rusza,
Jaki ogień z niej bije;

To rumieniec żyjący, jak zorzy wnieście!
Śmieje się, jak na uśmiech rozwija liście,

Roztula między liściem dwoje ust z koralu,
Mówi, coś mówi... jak cicho, jak skromnie...

Co ty rózo szepczesz do mnie?

Zbyt cicho, smutnie... Czy to głos żalu?

Skarżysz się, żeś wyjęta z rodzinnej trawki?

Nie wzięłam ciebie dla mojej zabawki:
Jam tobą skronie Matki najświętszej wieńczyła.

Jam po spowiedzi wczora łzami cię poila,

Niemiecka polityka antipolska.

Pretensje hakatystów, z każdym miesiącem a nawet dniem potęgujące się niepomernie, suggestywnie wprost rząd niemiecki, skłaniając ministerstwa do popełniania coraz to bardziej rażących błędów politycznych i ekonomicznych, na które już nawet zbyt dla nas nie przeczulona prasa niemiecka zapatruje się nadzwyczaj krytycznie.

Tajny okólnik o śledzeniu nauczycieli polskich, jakiego języka używają w potocznej rozmowie wśród czterech ścian ognisk domowych, spotkał się z należytą oceną. — Z kolei *Kreuz Ztg.* w wyczerpującym artykule omawia zawsze aktualny temat polityki antipolskiej, zwracając przede wszystkim uwagę niezaspokojonych jeszcze do ostatecznych granic sfer miarodajnych na głosy, brzmiące coraz donośniej w niemieckiej poważniejszej prasie. Jest to dosadna krytyka drogi, po której rząd od dłuższego czasu kroczy; to pewnego rodzaju protest przeciwko płaceniu gotówką za objawy niemieckiego patriotyzmu, czyli raczej — dokładnie określając — bezmyślnego szowinizmu.

„Takiego systemu — pisze *Kreuz Zeitung* — jest podobno winą, że Polacy podnoszą się ekonomicznie o wiele więcej, jak Niemcy, którzy ciągle oglądają się na pomoc, zamiast pilnie zabrać się do pracy, tak, jak to gdzieś indziej czynią”. Świadczy to dla nas pocieszające, zachęci niewątpliwie Polaków do bezustannego rozwoju na polu ekonomicznym i kulturalnym; do pomnażania majątku narodowego, zapewnijającego wzrost siły odpornej i zwycięstwo walki w ramach konstytucji pruskiej choćby zamkniętej.

„W każdym razie — czytamy w cytowanym wyżej dzienniku — sprawę tę dokładnie zbadać należy, ponieważ, jeżeli skargi, podnoszące się z niemieckiej strony, są słuszne, dalej tak postępować nie można. Fundusze publiczne nie są na to, aby rozrzucać je pomiędzy leniwych półgłówków (*an faule Gäuche*). Jeżeli znowu nowe jeszcze fundusze w celu popierania polityki na kresach wschodnich miałyby być uchwalone, to w obec dzisiejszego położenia tych kresów, należy żądać, aby jak najdokładniej było wyszczególnienie, na co są przeznaczone. Pozytywnie wątpliwą wartość uchwały nie wolno!”

Krytyka to obecnej polityki dosadna, zawsze jednak przybrana w formę przyzwółki, delikatną, nie razi niemiłym zgrzytem uszu tych panów, pod adresem których została wystosowana. Inne organy opinii publicznej rękawiczek nie przywdziewały, a *Kölnische Volks Ztg.* reasumując te wszystkie głosy krytyki, dodaje ze swej strony: „Wedle najwiarogodniejszych świadectw polityka antipolska zrobiła fiasko; podniosła poczucie narodowe u Polaków, a niemieckie nie pomogła. I tak dzieć się będzie i nadal,

aż nie rozjaśni się zupełnie w głowach sfer rządzących i nie padną ztamtąd słowa: Prawem o osadnictwie, prawem o nauce religii i wszystkimi prawami, mającymi na celu zgermanizowanie, osiągnęliśmy jedynie skutek wręcz przeciwny, nie ten, który osiągnąć zamierzaliśmy”.

Jak dotąd, cała ta kampania dziennikarska nie wywarła najmniejszego skutku: oto właśnie telegrafują do *Fremdenblattu* z Berlina, że pruski minister spraw wewnętrznych zarządził, by do okręgowych urzędów dzienników nie przyjmowano nadal inseratów w polskim języku redagowanych.

Dobrze zazwyczaj poinformowana z kół rządowych *Nationallib. Correspondenz* ogłosiła natychmiast po ukończonej konferencji ministerialnej nad sprawami polskimi artykuł, z którego wynika, że postanowiono w celu popierania obecnego kursu, wydać zakaz do wszystkich dzierżawców domen, zarządców i kolonistów majątków komisji kolonizacyjnej, aby nie zatrudniali żadnego robotnika Polaka, a oprócz tego podniesiono na nowo myśl zamknięcia granicy dla wszystkich tak zwanych sezonowych robotników Polaków.

Dziennik Poznański powtarzając doniesienie wzmiankowanej korespondencji, dodaje zupełnie słusznie od siebie uwagę: „Co na to powiedzą owi dzierżawcy, koloniści i w ogóle wszyscy właściciele ziemscy Niemcy? Wątpimy, aby czuli się uszczęśliwionymi, jeżeli wiadomość powyższa sprawdzi się. Prawdopodobnie obecnie jest wszystko”. Robotnik, emigrujący corocznie tysiącami do Prus, wyrobił sobie tam markę dobrego i taniego; zresztą tego rodzaju gospodarka przeszła już epokę prób i doświadczeń, oparła się na realnych podstawach. Jakie skutki wywrze obecny przewrót w gospodarstwie rolnem, przewidzieć trudno.

KORESPONDENCJE

Rzym, 25 września.

Bazylikańskie opactwo Grottaferrata pod Rzymem, przedmiot wędrowek turystów, obchodzi w tych dniach dziewięćdziesiątą rocznicę swego istnienia uroczystościami, które zakończą się w dniu 25 marca przyszłego roku. Wspaniałe to jest opactwo, największe, grecko-zjednoczonego wyznania we Włoszech, położone nadzwyczajnie malowniczo, na wysokości ku Frascati. Niedgdy zamek obronny, dziś jeszcze opactwo, imponuje fortelnymi murami, wieżami, świątynią, kępmi starodrzewu i wspaniałymi winnicami. W tem miejscu miał niegdyś Ciceron swoją willę i na jej gruzach stanął następnie klasztor. Z miejscowością związaną jest wspomnienie jednego z założycieli klasztorów bazylikańskich we Włoszech, św. Nila, z pochodzenia Greka, rodem z Rossano w Kalabrii, urodzonego tam w roku 910. Św. Nil

umarł w Grottaferracie, dnia 26 września 1004 roku i jego to rocznicę obchodzi teraz opactwo solennie. Obrządek, jakim od dawien dawna posługuje się opactwo, jest wschodni, a od czasu słynnego koncylium florenckiego, które uchwaliło zjednoczenie Kościołów, zbliżony jest do łacińskiego. Kardynał Bessarion, sławny promotor tego zjednoczenia, był opatem w Grottaferracie w roku 1462. Wysokiej wartości rękopisy starogreckie jakie przechowywały się u O.O. Bazylianów, przeszły za Pawła V. do watykańskiej Biblioteki, gdzie są troskliwie przechowywane. Z pierwotnej świątyni został już tylko portyk z napisami greckimi z XI. stulecia. W kaplicy św. Nila znajdują się freski Domenichina. Dzisiaj opatem jest bazylianin O. Arseniusz Pellegrini. Kardynał Satolli odprawi tam Mszę św. w obrządku łacińskim, O. Pellegrini w obrządku wschodnim. D.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Obie armie nieprzyjacielskie na terenie mandżurskim weszły, zdaje się, w stadium mimowolnego zawieszenia broni. Świadczy o tem coraz skąpsze wiadomości z placu boju.

Na unieruchomienie obu armii wpłynęło z jednej strony ich wyczerpanie po gigantycznych isie zapasach, z drugiej zaś strony stosunki klimatyczne mandżurskiej jesieni.

Generał Sacharow telegrafował do generalnego sztabu dnia 26 b. m.: Oddział nieprzyjacielskiej straży przedniej w sile jednego batalionu i dwóch szwadronów przeszedł dnia 25 b. m. prawdopodobnie w celach rekonesansowych do ofensywy na przesłaniu między drogą mandarynów a miejscowością Tumitse. Nasze wojska odparły nieprzyjaciela na całej linii.

Rossyjska Agencja telegraficzna otrzymała z Sachalinu nadeszłą wiadomość, iż w nocy z 25 na 26 b. m. słyszano koło przylądku Aniwa kanonadę. Prawdopodobnie stoczono tam bitwę morską.

Wedle doniesienia *Frankfurter Zeitung* budują w dokach Niron 10 łodzi torpedowych, prawdopodobnie dla Rossyi.

W kołach politycznych Petersburga opowiadają, że utworzenie oddzielnej drugiej armii mandżurskiej jest tryumfem Aleksiejewa, który z projektem tym wystąpił dla podkopania powagi Kuropatkina. Jakoż przyjmując ów projekt, ear wedle przytoczonej wersji, dał Kuropatkinowi do zrozumienia, że wątpił o jego zdolnościach strategicznych.

W Tokio, jak głoszą niepotwierdzone, prywatne doniesienia, odbyła się w środę rada gabinetowa. Rozpatrywano na niej środki pieniężne na przyszły rok rachunko-

wy. Gabinet postanowił podobno wprowadzić podatek od soli i objąć sól w monopol

* * *

O ile wiadomości z Mandżuryi w obęzastoju przestały budzić zajęcie, o tyle większą sensację wywołała pogłoska — niewiadomo, jeszcze, żali wiarygodna — o podejrzanym ruchu floty czarnomorskiej. Do noszą mianowicie z Konstantynopola, że tamtejsza ambasada angielska otrzymała sensacyjną wiadomość, jakoby rossyjska flota czarnomorska wypłynęła w nocy z Sebastopola w niewiadomym kierunku. Ambasador zawiadomił o tem natychmiast Portę. Sułtan zaś zwołał bezzwłocznie radę gabinetową. Rząd turecki wysłał telegramy do wszystkich portów tureckich nad morzem Czarnem, z poleceniem, aby doniosły natychmiast do Stambułu, gdzie flota czarnomorska znajduje się i w jakim kierunku płynie. Wiadomość o wypłynięciu rossyjskiej floty czarnomorskiej wywołała u Porty wielkie zaniepokojenie. Flota ta składa się z 28 pancerników, 2 krążowników, kilku kanonierek i dwudziestu kilku torpedowców.

Wódz drugiej armii mandżurskiej.

Oskar Ferdynand Kazimirowicz Grippenber, komendant nowoutworzonej II. armii mandżurskiej jest Inflantezykiem z rodu i liczy lat 66.

Po ukończeniu szkoły wojskowej wstąpił do armii w r. 1854 i w rok później otrzymał szlify korneta, w 1861 r. zaś awansował na podporucznika. Lata 1867 i 1868 spędził w służbie przy turkietańskim batalionie liniowym, a od r. 1870 do 1877 przy 17 batalionie strzelców. W r. 1875 mianowany został fligieladjuantem cara. W latach 1877 do 1883 sprawował komendę pułku gwardyi przyboecznej „Moskwa”. W r. 1888 powierzono mu kierownictwo I. brygady pierwszej dywizji pieszej.

W r. 1900 stanął Grippenber na czele VI. korpusu armii. W rok później powołany na stanowisko pomocnika wileńskiego okręgu wojskowego, posunął się po roku na stanowisko komendanta tego okręgu w randze generała kawalerji.

Generał Grippenber uchodzi za przeźornego i energicznego oficera. Odznaczył się zwłaszcza w wojnie krymskiej. W pamięci społeczeństwa polskiego zapisał się niezbyt sympatycznie udziałem swym w walce przeciw powstańcom r. 1863, za co odznaczony nawet został zaraz po powstaniu orderem Jerzego IV. klasy.

Azjatycki teren nie jest gen. Grippenbergowi obcym. Karyerę swą rozpoczął na Kaukazie i walczył, jak wspomniano, w Turkiestanie.

Generał Grippenber jest luteraninem. Żonaty, posiada troje dzieci.

A z twoich ust koralu,
Wylatują promieniem
Iskierka po iskierce:
Czy taka światłość jest twojem pieniem?
Czego chcesz różo miła?

R ó z a

Weź mnie na serce. —

(„Dziady”. Część III. Dom wiejski pode Lwowem).

* * *

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki, ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem —
(Gdy od płaczącej matki, pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę,
I zaraz mogłem pieszo, do Twych świątyń progu
Iść, za wrócone życie podziękować Bogu).
Tak nas powróciłaś cudem na Ojczyzny łono!...
(„Pan Tadeusz” Księga I.)

Już wchodził uroczysty dzień Najświętszej Panny
Kwietnej. Pogoda była prześliczna, czas ranny,
Niebo czyste w około ziemi obciągnięte,
Jako morze wiszące, ciche, wklęsło-wgięte;
Kilka gwiazd świeci z głębi, jako perły ze dna
Przez fale: z boku chmura biała, sama jedna,
Podlatuje i skrzydła w błękitie zanurza,
Podobne do nikuących piór Anioła Stróża,
Który nocną modlitwą ludzi przytrzymał
Spóźnił się, śpieszy wracać między spółniebiany.
Już ostatnie perły gwiazd zamierzchny, i na dnie
Niebios zgasy, i niebo środkiem czoła bladnie.
Prawą skronią złożoną na węgłowi cieni
Jeszcze smagławę, lewą coraz się rumieni;
A dalej okrąg, jakby powieka szeroka,
Rozsuwa się i w środku widać białek oka,
Widać tęczę, źrenicę: już promień wytrysnął,
Po okrągłych niebiosach wygięty przebłysnął,
I w białej chmurce jako złoty grot zawisnął.
Na ten strzał, na dnia hasło, pęk ogniów wylata,

Tysiąc rac krzyżuje się po okręgu świata,
A oko słońca weszło. Jeszcze nieco senne,
Przymruża się, drżąc wstrząsa swe rzęsy promienne,
Siedmią barw błyszczy razem: szafirowe razem,
Razem krwawi się w rubin i żółknie topazem;
Aż rozlśniło się jako kryształ przezroczyste,
Potem jak brylant światło, nakoniec ogniste,
Jak księżyc wielkie, jako gwiazda migające;
Tak po niezmierzonym niebie szło samotne słońce.

Wyszła msza. Nie obejmie świątynia maleńka
Całego zgromadzenia: lud na trawie klęka;
Patrząc we drzwi kaplicy, odkrywają głowy,
Włos litewskiego ludu, biały albo płowy,
Pozłacał się jako łan dojrzalego żyta;
Gdzieś niedaleko krasna główka dziewczęca wykwiła,
Ubrana w świeże kwiaty, albo w pawie oczy,
I wstęgi rozplecione, ozdoby warkoczy,
Śród głów męskich, jak w zbożu bławat i kąkole.
Kłęczący różnobarwny tłum okrywa pole,
A na głos dzwonka niby w wiatru powianie,
Chyłą się wszystkie głowy, jak kłosa na łanie.

Wieśniaczki dziś na ołtarz Matki Zbawiciela
Niosą pierwszy dar wiosny, świeże snopki ziela;
Wszystko w koło ubrane w bukiety i w wianki,
Ołtarz, obraz, a nawet dzwonnica i ganki.
Czasem poranuy wietrzyk, gdy ze wschodu wionie,
Zrywa wianki i rzuca na kłęczących skronie,
I rozlewa jak w mszalne kadzielnicy wonie. —
(„Pan Tadeusz” Księga XI.)

* * *

I.

„Pamięć ludu mojego obcisnęła serce moje dwunastu taśmami płomienistemi i czułam zawsze tkwiące w sercu dwanaście węzłów zawiązanych na pamiętkę ludu mojego.

II.

Żyłam Izraelem i w Izraelu całą, jako oblubienicę i w oblubieńcu.

III.

Przewiewały mię na wskrós westchnienia jego, żył jego wszystkie ściekały w serce moje. Pełna byłam bólow jego, ale nadziejami jego, jak pierzem, porastałam, nosiłam się po Izraelu, żądzami jego, jako skrzydłami sięgałam niebios.

IV.

Odtąd przez pierś moją, jak przez noc letnią pogodną przechodziły łyskania, pierś moją oświecały łyskania bardzo szerokie i ciche.

V.

Aż miłość moja zamieniła się w iskrę widomą i duch mój cały otoczył ją i tylko w nią patrzył.

VI.

I poczułam w łonie bijące dziecko, jako drugie serce, a dawne serce moje utuliło się i ucichło.

VII.

I wypowiedziałam światu całą miłość moją jednym słowem Pańskim, które stało się ciałem, odtąd żyłam w Synie moim i Synem moim.

VIII.

Ale przez pierś moją, jako przez dzień gorący, zaczęły przebijać się pioruny i serce moje stało się pełne mocy jako gromów; rozpromienianie się moje siecze ciemności złe, unoszona miłością depcąc zło i na dnie piekła rozłaczam je.

IX.

Otoczam ziemię dłońami moimi jako niebem błękitnem i w każdej chwili, na każdym miejscu, każdemu dobremu duchowi zapalam się i świecę gwiazdą ranną.

„Słowa Najświętszej Panny” 1842. W noc Wszystkich Świętych.).

KRONIKA

Lwów, 28 września.

— **Kalendarz.** Czwartek (29) Michała archaniola. — Dadziboga. — Josafata.

Wschód słońca o godzinie 5:58, zachód o godzinie 5:44.

Piątek (30) Hieronima w. — Imisława. — Sofii męcz.

Wschód słońca o godzinie 6, zachód o godzinie 5:42.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, wiatry, mierne ciepło; w Galicyi zachodniej: pogoda zmieđna, miejscami opady, wiatry, mierne ciepło.

— **Pomnik Mickiewicza.** Olbrzymie rzesze wiernych, przybyłe ze wszystkich kraju zakątków, by złożyć hołd tak wyjątkowo w Polsce czczonej od wieków Najświętszej Panience, ujrzą wznoszącą się wśród rusztowań kolumnę, którą naród buduje największemu swemu Wieszczowi, Adamowi Mickiewiczowi.

Pomnik poety, który w dziełach swoich zamknął tyle dowodów uwielbienia dla Bożej Rodzicielki, stanie na placu Jej imienia, tuż obok posągu, wyciągającego liśnię dłoń ku wier-nym, co korząc się u stóp Królowej korony polskiej w złej i dobrej doli, w dni tryumfu i nie-szczęścia, radości i bólu.

Obowiązkiem więc naszym i dzisiaj, w tak uroczystej dla całego kraju i jego stolicy chwili, pamiętać o owym widownym znaku hołdu, który do paru tygodni wystrzeli lotną kolumną w nie-biosa. Niechaj każdy, choćby z drobnym pospie-szkiem datkiem na dokończenie budowy pomnika, a brakującą kwotę dobieramy bez najmniejszego trudu i mozołu.

Wszystkie redakcyje pism polskich najchę-tniej pośredniczą w tej sprawie.

— **Nauka historii w szkołach śred-nich.** Jak już donieśliśmy wczoraj, wprowadziło Ministerstwo oświaty pewne zmiany w spo-sobie nauczania języka greckiego w gimnazjach. Nie poprzestając na tem, wydało Ministerstwo nową instrukcyję także dla nauki historii. W in-strukcyi powiedziano między innemi: „Ucznia nie powinno się obciążać szematycznym szerego-waniem faktów; ma on otrzymać jasny i trafny obraz przeobrażeń w dziedzinie stosunków poli-tycznych i kulturalnych i rozgałęzienia stosun-ków pomiędzy narodami. Cały olbrzymi mate-ryał ma się ugrupować dokoła kierunków Restau-racyi, nacjonalizmu i reformy socyalnej. Poli-tyka bieżąca nie może mieć przystępu do szkoły.

ale musi się do tego doprowadzić, by gimnazy-a-lista po opuszczeniu szkoły miał podstawy nau-kowe i dość zrozumienia, aby go zajmowała te-raźniejszość i aby pogłębić mógł sąd swój o niej“.

— **W sprawie** panującej we Lwowie drożyny odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ zgromadzenie liczne-gro na obywateli, na którym po dłuższej na ten temat dyskusyi wybrano komisję, której powie-rzono akcyę działania.

— **Z poczty.** Z powodu zamknięcia ulic w czasie uroczystości Maryańskich w dniu 29 b. m., zarządziła Dyrekcya poczt i telegrafów, że w tym dniu doręczenie przesyłek do domu ma się odbywać tak jakby w dniu niedzielnym.

— **Lista sędziów** przysięgłych na rok 1905 została wyłożoną, począwszy od dnia dzisiejszego w prezydium magistratu dla publicz-ne-go przejrzania i ewentualnych reklamacyj.

Δ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Kampiana 3 skradziono one-gdaj pani L. M. suknie zimowe.

Pod zarzutem kradzieży srebrnego zegarka i złotego łańcuszka na szkodę Jerzego Leibfritza, aresztowała policya b. dyurnistę Stanisława Da-browskiego.

Szwecowi Julianowi Parockiemu, zamie-szkalanemu przy ul. Kochanowskiego 22, skradziono 17 par butów z cholewami, wartości 102 K.

Z mieszkania dr. Iwana Franki skradł wczoraj jakiś złodziej 6 srebrnych łyżek, 1 cho-chłę, 1 nóż, oraz banknot 20 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwo-wie, Leon Paszkowski, referent administracyjny krajowego biura kolejowego, autor wielu prac o kolejnictwie, w 56 roku życia.

W Warszawie, Ludwika z Nochów Ada-mowa Minchajmerowa, wdowa po zmarłym w styczniu r. b. kompozytorze, twórcy „Mazepy“.

Kronika prowincjonalna.

§ Lwów. Ks. Albert Württembergski przy-był do Nadwornia dla wzięcia udziału w łowach, jako gość Najd. Arcyksięcia Ottona. Ponieważ Jego Ces. i Król. Wysokość Arcyksiążę Otto po ukończeniu kuracyi w Hall z porady lekarskiej musi poddać się w Wiedniu i Schönan uzupeł-niającej kuracyi, przeto w łowach nadworniań-skich nie weźmie udziału.

§ Pomnik Mickiewicza w Wado-wicach. Z Wadowic donoszą: W niedzielę od-było się w sali tutejszego „Sokoła“ zebranie liczne-gro na obywateli, celem wybrania komi-tetu wykonawczego, który doprowadziłby do sku-tku wzniesienie w Wadowicach pomnika Ada-mowi Mickiewiczowi.

§ Prezesem Rady powiatowej w Stryju wybrano właściciela dóbr p. Adama Ousyskie-

wicza, jego zastępcą adwokata dr. Eugeniusza Oleśnickiego.

Kronika zagraniczna.

* Rozprawa karna przeciw hr. Kor-winowi Milewskiemu o zbrodnię ciężkiego uszko-dzenia ciała z powodu znanego zajścia w lipcu b. r. na dworcu kolei Północnej, odbędzie się przed trybunałem wyrokujującym sądu krajowego karnego w Wiedniu dnia 3 października b. r.

* Ex-cesarzowa Karolina, wdowa po ś. p. Arcyksięciu Maksymilianie, jak pór-urzędowo donoszą z Brukseli, ma się obecnie weale dobrze. Ex-cesarzowa mieszka w pałacu Bonchout, gdzie chętnie przechadza się w alejach wspaniałego parku. Dostojna chora stała się bardzo roztwową i grywa wiele na fortepianie. Odwiedzają ją często: księżniczka Klementyna i hrabina Flandryi.

* Carskie depesze. Wedle rządowego wykazu linii telegraficznej Petersburg-Irkuck, skupiającej w sobie boczne linie z Mukdena, Charkowa i Władywostoku, przetelegrafowano na niej w pierwszej połowie r. b. ogółem 2,342,504 wyrazów, z czego 567,266 przypada na depesze wysłane przez cara. Depesze te, adresowane słowami: „Car do — (nazwisko adresata)“ mają pierwszeństwo przed wszystkimi innemi.

* Fatalny pojedynek, który odbył się w Atenach pomiędzy b. ministrem Staisem, a jednym z jego wrogów politycznych, depu-towanym Hadurosem, znalazł swój epilog przed sądem. Jak wiadomo, Stais zabił przeciwnika. Owóż telegrafują obecnie z Aten, że Stais sam po spełnieniu czynu stawil się przed sądem.

Lwów w obec kultu Maryi.

Prezydent miasta, dr. Małachowski w mo-wie swej dzisiejszej nakreślił zajmujący obraz tych węzłów, jakie łączą nasze miasto z dawien da-wna z kultem Maryi.

Dowodem rozwiniętego u nas kultu Naj-świętszej Panny już w odległych epokach jest najstarszy przez mieszczan lwowskich założony kościół pod wezwaniem Panny Maryi Snieżnej.

Według starych lwowskich kronikarzy, eu-downy obraz Matki Boskiej w Częstochowie, — owe palladium całej Polski — przez długie lata przechowywał się w skarbcu książęcym we Lwo-wie i ztąd dopiero w XIV wieku został przenie-siony do Bełza, a następnie na Jasną Górę.

Z chwilą zdobycia Rusi na Tatarach przez Kazimierza Wielkiego i przyłączenia jej do Pol-ski, cześć Matki Boskiej w tym grodzie utrwała się coraz więcej. Nieśmiertelnej pamięci król ten kładąc w r. 1361 podwaliny pod dzisiejszą ka-tedre, oddał ją pod opiekę Matki Boskiej pod wezwaniem „Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny“.

Wyrazem najwymowniejszym uznania tej głębokiej czci i wiary dla Najśw. Panny i przy-wiązania Lwowa do Kościoła katolickiego jest fakt, jedyny w dziejach miast polskich, że wielki Papież Sykstus V stwierdził to w r. 1586 oso-bnym dyplomem, a nadto pozwolił miastu uświe-tnić herb swój w ten sposób, iż z własnego pa-pieskiego herbu do lwowskiego lwa wcielił i do-dał trzy pagórki ze złotą gwiazdą.

Jako objaw tej czci powszechnej wspomnieć również należy cudowny obraz Najśw. Maryi Panny przez lwowskiego geometrę Józefa Wol-fowicza w r. 1598 w żłakości za zmarłą wnuczką Domagalicówną namalowany i na zewnętrznej ścianie katedry pierwotnie nad grobem zmarłej umieszczony.

Świątłość nadzwyczajna wkrótce odznaczyła ten pomnik. Obraz cudami zasłynął, powszechną otaczany czcią, co spowodowało w r. 1645 Jana Domagalicza do wybudowania dlań kaplicy ma-luczkiej wprawdzie, ale która wkrótce skupiła wszystkie wiązające serca lwowakie. Kto w o-wych czasach szedł o którejkolwiek porze nocy z Rynku na stronę Halickiego przedmieścia, tego uderzał mistyczny blask z wiecznie oświe-tlonej kaplicy i dochodził odgłos hymnów w ka-plicy śpiewanych. Kapliczka była jakby skar-bniczką wypełnioną złotem, srebrem i klejnotami, tak ją ozdobiły z biegiem czasu wota proszących i wysłuchanych. Nazywano ją klejnotem miasta, *gemma Civitatis*.

W r. 1656, w czasie kiedy Polska przez połączonych wrogów ujarzmiona ograniczała swoją obronę prawie tylko na murach Lwowa, przed tym cudownym obrazem do katedry przeniesio-nym król Jan Kazimierz w dniu i kwietnia zło-żywszy berło i koronę, wypowiedział swą wie-kopomną przysięgę, zaraz potem zaś obecny przy tym fakcie nuncyusz papieski Piotr Vido na prośbę króla mianował Matkę Boską uroczy-scie po raz pierwszy Królową Polski.

Ten też obraz d. 12 maja 1776 r. wśród niebywałych uroczystości koronami rzymskimi uwieczniony został.

Od sześciu więc wieków z górą mieszczan-stwo lwowskie wszystkich trzech obrządków upra-wia kult Bogarodzicy Dziewicy.

Obrazy Matki Boskiej cudami i łaskami słynące w kościele OO. Dominikanów, Jezuitów i Karmelitów, w katedrze ormiańskiej, w cerkwi św. Jura, w kościele św. Anny i w katedrze głównej stają się najpewniejszą we wszystkich bolach i smutkach ostoją odchodzących i przyby-wających pokoleń Lwowa.

Notatki literacko-artystyczne.

§ Tow. sztuk pięknych. Artysta Wa-chtel wystawił całą kolekcję najnowszych swych prac. Wystawa ta przedstawia się bardzo dobrze

KAWALERYA I ORDER

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. M. P.

„Dnia 14 Sempتمبرis (1637), jeśli nam co nieprzeszkodzi postanowi się tu przez króla Niepokalanego Poczęcia nowego Bractwa Rycerstwo, do którego nie będzie mógł być przypuszczony żaden zdrayca, albo bun-townik w Woysku, albo któryby w jakim szkaradnym występku był przekonany. Ma tedy być to Bractwa Rycerstwo zacne y za-dną znazą niepokalane.... (Nowakowski. „Zródła“ T. I. str. 1).

Tak brzmiał pierwszy artykuł statutu czyli „Porządku Kawalerii“, która miała być utworzoną przez Władysława IV, zaraz po zawarciu jego małżeństwa z Cecylią Renatą Austryacką, córką cesarza Ferdynanda II. Pierwsze rozdawnictwo orderu Niepokalanego Poczęcia miało nastąpić w dzień korona-cyi królowej.

Mysł stworzenia tego Bractwa nie była nową. Chciał król wprowadzić je w życie jeszcze czasu własnej koronacyi, autorem zaś statutów był nie kto inny, jeno najbieglej-szy z dyptomatów owej epoki, Jerzy Ossoliń-ski, który zatwierdzenie ich wyjednał u Pa-pieża Urbana VIII, czasu swego świetnego do Rzymu poselstwa i przywiózł nawet kró-lowi poświęconą suknię tego orderu.

Statuta składają się z 30 artykułów, drukowane na pergaminie (Egzemplarz Bibl. Ossolińskich). Wedle tych statutów miało być braci orderowych „z Polaków i Litw“ 72, starszych 12, stosowanie do liczby uczniów i apostołów Chrystusa. Przełożonym (prze-orem) miał być każdy król Polski; „pospołu z koroną królewską ten urząd i jego ozdobe w sam dzień koronacyi weźmie“. Do bractwa wolno było wszakże przyjmować „króle, Xią-żęta i Pany zacne obcych narodów — aż do Cesarza — żeby ich tylko nie było więcej nad 24“.

Pierwszymi z owych 12 mieli być: kró-lewicz Jan Kazimierz i najpierwsi z senato-

rów Koniecpolsey, Radziwiłłowie, Potocey, Ossolińscy i t. d.

„Herb albo znak Rycerstwa“ miał być tym kształtem: „Łańcuch złoty z zawieszo-nym krzyżem złotym, w którego pośrodku obraz biały Panny Maryi z Niemowlątkiem, smoka depeżącą z napisem: *Vincisti vince*“ (Z zwyciężas — zwyciężaj!) Ów łań-cuch miał być podbity jedwabną materyą; ogniwa jego składały się z rzeźbionych ply-tek złotych, które się kolejno mieniały. Jedne okragłe z białą liliją w emalii w złotych pro-mieniach z napisem: *In Te* (W Tobie), drugie czworograniaste ze snopkiem strzał otoczonym dokoła wstążką z emalii, a na niej napis: *Unita Virtus* (Złączona cnota). — Na odwrotnej stronie krzyża na owym łań-cuchu zawieszzonego, z wyobrażeniem Boga-rodzicy, był orzeł biały z podniesionemi skrzydłami.

W dni uroczyste przepisane były szaty polskim krojem, barwy brunatnej; na wier-zchu płaszcz biały długi, czyli kapa, z sukna srebrem haftowanego, z różowem, jedwabnem podszyciem. Na głowie czapka biała sukien-na „u wierzchu promieniami złotemi do po-łowicy; przednia część czapki obrazem Bogarodzicy złotem i srebrem haftowanym miała być ozdobiona. (J. F. Sapieha, Nowakowski. „Zródła“ T. I. str. 2, 3. Kubala: „Jerzy Os-soliński“).

W takim to stroju przybyć mieli pierwsi powołani członkowie Bractwa d. 14 września 1637 o godzinie 10 z rana na pokoje kró-lewskie i wraz z królem udać się do katedry, gdzie „różnymi głosy odpiewany będzie Psalm 28“. — Po odprawieniu modlitw przez Arcybiskupa, odpiewaniu Ewangeli o 12 apostołów i odczytaniu przywileju papieskie-go, zaczęnie się Msza św. a chór odpiewa *Veni Creator*. Pozem król do Arcybiskupa przystąpiwszy, pokłoni się, a spytany: czego by chciał? rzecze: „Chcę się stać Rycerzem ku czci Bożej i Panny S“ — Wreszcie złoży taką przysięgę:

„Ja N. przysięgam, że królestwa moie-go całość y zachość y Pożytki, y Bożę Matki jego, Matki S. Kościoła Rzymskiego czci przed oczyma mieć będę; ięśliby nastę-powała Wojna od Pogan y niewiernych we-dług możności méy będę się zastawiał, y

siły moiéy przeciwko niéy obrócę. Na woj-nie, żeby żołnierstwo Bractwa mego na żoł-dzie przestawali y nie od żadnego gwałtem niewyciągali, starać się będę; ięślibym sły-szał, żeby kto Boga y jego Matkę S. blu-źnił, by też z niebezpieczeństwem żywota mego przeciwko temu powstawać będę — Tak mi niech Bóg dopomoże“.

Po takiéy przysiędze Broń swą z po-chew poda Biskupowi poświęcić y znown włożyć w pochwy mówiąc Modlitwę.

Potym odzieje króla Płaszczem Rycer-skim. Szyszak y Łańcuch złoty włoży, a po-tym królowi nowemu nowego Bractwa da pocałowanie pokoju. A Król siedząc na sto-licy ołtarza opowie naznaczonego tego bra-ctwa spowiednika, że on iest Fundatorem tego bractwa y według upodobania swego pomieni Bracią Bractwa tego, a pomienieni przystą-pią do króla y spytani: czy chcesz nosić krzyż Chrystusów y zań mężnie umierać? rzeką, *chce*, y wykonają przysięgę podobną królewską, a po skończeniu ięy Broń od króla poświęconą wezmą, też Łańcuch złoty, Szyszak y Płaszcz.

Zatym się Król wróci od ołtarza do stolice swéy a Rycerstwo przeciw niemu miejsca swe zasięga. Po skończeniu ofiary król dar swój ofiarować będzie a gdy się król wróci na miejsce, Rycerstwo po parze wstawać będą, a uczyniwszy uciezości na-przód ołtarzowi a potym królowi dary s we ofiarować będą a tym swe poddaństwo kró-lowi okażą.

Czasu przyjmowania Sakramentu wprzód Król a potym rycerstwo po parze przystem-pować mają.

Po Nabożeństwie zaśpiewają *Te Deum laudamus*, potym processya będzie po ko-sciele z Sakramentem — w Processyey Ry-cerstwo pójdzie.

Przed Baldakinem z woskowemi świe-cami gorejącymi a król za nimi. Po Pro-cessyey pójdzie król na Pałac swój y Ry-cerstwo tak iako w Processyey szli. A tym czasem Muzyka ma śpiewać, „Niech żyje król“ a gdy do Pałacu przyjdą, król wstąpi na stolice, a wtenczas imieniem Rycerstwa starszy będzie wińszował królowi, Chrześciań-skiemu światu za szczęśliwe nowego Bractwa początki, którym król przez Kancelarza ich

powie. Potym nastąpi Bankiet dla tego Ry-cerstwa od króla czyniony. Po Bankiecie rozeydą się“. (Nowak. „Zródła“ str. 4—8).

Kto uprzytomni sobie ówczesny stan Europy walkami religijnemi i wojną 30-le-tnią rozdartą, kto świadom jest stanu ów-czesnej Polski, jej walk z Turcyą i caratem mo-skiewskim, zapasów z kozaczyną i dyssy-dentami, coraz wyżej podnoszącymi głowę, wreszcie jej rozterek pomiędzy szlachtą a możnowładztwem, ten snadnie zrozumie cel utworzenia takiej przy tronie królewskim falangi wiernych synów Kościoła katolickie-go, obrońców i podpory królewskiego Ma-jestatu, złączonych przysięgą i gorącą czcią Niepokalanego Bogarodzicy

Ale te same powody, które skłaniały króla i mądrego jego doradcę do utworzenia falangi, te same żywiły, przeciw którym wymierzona ona być miała, spiknęły się, aby niedopuścić do jej utworzenia.

Dyssydenci podnieśli krzyk wielki i rozrzućili mnóstwo paszkwilów przeciw za-mierzonej „Kawalerii“; możnowładztwo nie było jej chętne, upatrując w niej wzmożenie się władzy i powagi królewskiej, z uszerb-kiem władzy i powagi „królewiat“, — szlachta wreszcie widziała w tem widoczne dążenie do *absolutum dominium* i łączyła się w je-dnym akordzie oburzenia. Krzysztof Radzi-wiłł, wojewoda wileński i hetman WXL. głowa dyssydentów, ogłosił „Rationes prze-ciw kawalerysty“ i wymógł na królu odożo-żenie urzędowości wprowadzenia orderu na dzień Niepokalanego Poczęcia.... Tymczasem „Rationes“ i inne pisma ulotne obiegały wśród szlachty, szerząc postrach niewoli do-mowej i oligarchii... Uroczystość odożona, nie odbyła się weale, — myśl orderu Nie-pokalanego Poczęcia, przepadła, został tylko wymowny ślad odwiecznej w Polsce wiary w ten Dogmat i dowód, że najbystrzejsze umysły w narodzie szukały w tej Wierze, jako niewzruszonej opoce, podwalin potęgi oj-zynny.

Adam Krechowicki.

pod względem jakości i ilości dzieł. Kilka portretów, studyów pejzażowych i szkiców z podróży złożyło się na miłą dla oka całość.

Prócz tej kolekcji wystawili najnowsze prace artyści: Rozwadowski, Pelczyński, Fabiański, Jarocki, Chelmiński, Messer, Rybkowski, Mańkowski.

W tym tygodniu jeszcze, we czwartek zostanie otwarta osobna wystawa prac artysty Trusza. Będą to przeważnie prace z ostatniej podróży artysty na Krym.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, początek wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem, „Akademia Literacko-artystyczna“ (pierwsze przedstawienie urządzone staraniem komitetu Sodalicyi Maryańskiej).

We czwartek o godzinie 7 minut 30 wieczorem „Akademia Literacko-artystyczna“ (drugie przedstawienie urządzone staraniem Sodalicyi Maryańskiej).

W piątek o godzinie 7 minut 30 wieczorem „Warszawianka“, pieśń z roku 1831 napisał St. Wyspiański. Rozpocznie: po raz 8 „Jak liście z drzew strącone“, obraz sceniczny w 1 akcie Jana Ładę.

W sobotę początek o godzinie 7 wieczorem; po raz pierwszy (nowość) „Capstrzyk“, sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu napisał Franciszek Adam Beyerlein.

Śluby Jana Kazimierza.

Fragment.

Do króla tułacza, do Lwowa, zbiegało się najprzedniejsze a wierne rycerstwo. Codziennie też nadchodziły wiadomości, że ci, którzy byli do króla szwedzkiego przystąpił, jak chorążę w. k. Aleksander Koniecpolski, oraz książę Demetriusz Wiśniowiecki, i pan starosta jaworowski, Sobieski Jan, już się od niego odłączają i do prawego swego wracają pana.

Na chmurnem i zgnębionem obliczu królewskiem błyskał też czasem promień radości; zwłaszcza zaś uradowało go wielce przyjęcie, jakie mu zgotowało mieszczaństwo lwowskie. Pięć tysięcy wyborów uzbrojonych mieszczan wyjechało na jego spotkanie na dalekie przedmieście, pod wodzą najprzedniejszych dwunastu rajców.

Król przybywał z niewielką drużyną, a ujrawszy zbliżający się ów orszak, wstrzymał konia i rzekł do jadącego obok Krzysztofa Paca:

— Co to być może?... Armia cała... wspaniała armia...

Dzień był bardzo pogodny, choć jeszcze mroź sejskał; w promieniach słońca połyskiwały zbroje zbliżającego się orszaku i bogate rzędy.

Król chmurnem rzucił okiem na swój szereg orszak, wynędniał i zbiedzony.

A już ci, którzy na czele jechali owej armii, posiadali z koni. Do króla zaś zbliżył się, pod ramiona prowadzony, najstarszy wiekiem, dawny burmistrz dr. Marcin Grozwaier, sędziwy bardzo i schorzały, którego w lektyce przyniesiono, znany monarsze, a wstawiony czasu mężnej obrony miasta przeciw Chmielnickiemu.

— Witaj Najjaśniejszy Panie! — zawołał głosem drżącym, osuwając się na klęczki i podnosząc ku Kazimierzowi oba ramiona. — Szczęśliwy gród nasz, szczęśliwi my konsulowie, rajcy i ławnicy, że w murach naszych ciebie wspaniałomyślny Monarcho przyjąć możemy. Racz wziąć klucze bram naszych, serca zaś stoja Ci otworem....

Chciał jeszcze coś mówić, ale rozrzewnienie głos stłumiło w piersi.

Przystąpił teraz proconsul regius Stanisław Krzczonowski, a za nim strojne pachole poniosło ku królowi klucze miasta na złocistej tacy.

Jan Kazimierz był mocno wzruszony. Zsiadł z konia, czego w takich okazyach nie zwykł był czynić, i pochylił się ku Grozwaierowi, mówiąc, aby się podniósł z klęczek.

— Miły mój — rzekł potem — i wy wszyscy witajcie, wierni, a zaci! Doznałem już ja nieraz i doznała cała Rzeczpospolita wierności waszej... Ale dzień dzisiejszy łączy mnie z wami nazawsze, boście i w niedoli wytrwali, bo i tułaczowi-królowi dajecie nie jeno w murach, lecz i w sercach waszych schronienie....

A gdy tak mówił król, poczęto ku niemu się tłoczyć, we wszystkich oczach były łzy. Daleko, wśród zgromadzonych tłumów ludności, odezwały się szlochania. I naraz podniósł się wielki, olbrzymi krzyk:

— Niech żyje król! niech żyje król! I nie umilkł.

A Kazimierz stał, blady bardzo, z wznieścionymi ku niebu oczyma, które promieniały....

Po chwili pochylił się ku Pacowi i szepnął:

— Nie żałuję, żem wrócił. Piękny to dzień.... Czuję, żem do swoich przyszedł.... gdybyż tak wszędy było!...

Za chwilę wsiadł na konia i jechał otoczony przedniejszymi mieszczanami, z których wielu osobiście znał i pamiętał ze swego poprzedniego pobytu. A byli tam najznacniejsi, jako to: Boimowie, Tołoczko, Alembekowie, Attelmayerowie, Wileczkowie, Lorencowicze, Doleżyńscy, Ubaldiniowie i inni, z którymi król bardzo uprzejmie po kilka słów zamieniał.

Niebawem orszak przybył ku bramie Krakowskiej i wzniesionemu bardzo ozdobnie tryumfalnemu łukowi. I naraz zagrzmiąły wystrzały działowe, a we wszystkich świątyniach uderzone w dzwony. Szeregiem ciągnęły procesje kościelne i cechowe ze sztandarami, a ulice napełniał tłum, wydający nieustannie na cześć króla okrzyki. Niewiasty powiewały chustkami, a czasem pod stopy królewskiego wierzchowca padały wiązanki sztucznie o tej porze hodowanych kwiatów. Wówczas król podnosił zamyśloną i znużoną twarz i skłaniając głowę, uśmiechał się.

Zbliżono się do katedry. Jan Kazimierz zwrócił się do Tołoczki i pytał go począł o obraz Matki Bożej, cudami słynącej, ktoby go malował?

Na to zaś odparł Tołoczko:

— Samo malowanie to cud!... Malowało go bowiem Boże natchnienie ręką nieumiejącą. Gdy pan Wojciech Domagalicz, ławnik nasz, stracił córkę, natenczas dziadek jej Józef Wolfowicz, w żalu za tą dziewczką, namalował ów wizerunek na desce drewnianej, chociaż sztuki malowania wcale nie był świadom....

— Największa to jest siła pobożnego ducha — zauważył król — i tą siłą Bóg euda w narodzie sprawia.... Oby nad nami okazać go raczył! Ale — dodał po chwili — wizerunek ten nie jest już na zewnątrz ścianie świątyni?

— Arcybiskup Grochowski w roku śmierci swej, rozkazał obraz przenieść do kościoła.... potem zaś zbudowano dla niego osobną kapliczkę w miejscu, odpowiadającą dawnemu. Jest to klejnot nasz, ile że kapliczka owa bardzo misternie zbudowana, a ofiary i wota płyną ciągle....

Król w zamyśleniu pochylił głowę i nagle rzekł głosem, który drżał:

— Słyszałem ja już dawniej o obrazie tym.... ale teraz tak czuję, że z niego spłynie zlitowanie na nas.... Trzeba nam jeno hardego ducha ukorzyć....

U wejścia do świątyni czekało licznie zgromadzone duchowieństwo z arcybiskupem, sędziwym Janem Roliczem Tarnowskim na czele.

Król żywo z konia zsiadł, i z wielką pokorą a pobożnością przystąpił do ucałowania podanego sobie krzyża, a przyjąwszy pasterskie błogosławieństwo i wysłuchawszy przemowy arcybiskupiej, do katedry wszedł, za nim zaś najprzedniejsi z orszaku.

Przed wielkim ołtarzem padł na kolana. A wówczas wszyscy wiedzieć mogli wielką żarliwość w modlitwie tego króla, a gorącą wiarę w srogim neisku. Modlił się cicho, może bez słów, ale cała postać jego zdawała się drgać wewnętrznym wzruszeniem, chwilami zaś słyhać było wyraźnie głuche łkanie, które mu piersi rozrywało. Był moment, że oba ramiona wyciągnął do góry a wówczas zdawał się rosnąć, jakby ulatywał ku niebu, — cały stał się niejako modlitwą korną, pokutną, a tak żalosną, że tłum napełniający świątynię, także na kolana padł i ze wszystkich piersi wyszło jedno głośne, błagalne westchnienie....

A król szeptał:

— Rozgrzej serca Matko cudowna.... zbudź ducha w narodzie!...

Zaświtał dzień 1 kwietnia 1656, od wczesnego rana blasków i wiosennej pełni wroni.

Od rana też snuły się po ulicach tłumy. A rozpowiadano sobie dziwy; mówiono, że jakiś cud stał się wielki, a wieści te przechodząc z ust do ust, stawały się potworne. Jedni mówili, że król szwedzki nagle, gdy ku Warszawie chciał dążyć, piorunem o tej porze rażony jest; drudzy twierdzili, jako w noey Archanioł Gabriel przyszedł do Jana Kazimierza i przyrzekł, że na czele hufców polskich stanie, iżby kacerskiego Szweda wyprzeć — inni większe jeszcze opowiadali dziwy, a każdy coś, iż stanie się dziś coś nadzwyczajnego. Na pewno zaś wiadano, iż król wraz z obecnymi senatorami do kościoła metropolitalnego w uroczystym pochodzie przybyć miał.

Tam też zbili się tłumy, które z wielkim wysiłkiem powstrzymywali dragoni miejscy.

W tłumie ozwał się naraz głośny szmer, podobny do odgłosu wezbranej rzeki. W pierwszych szeregach widziano już nadeciągającą procesję.

Naprzód szło bractwo Bożego Ciała w białych kapach z czerwonymi kapturami. Przodem marszałkowie z berkami, potem chorążę ze sztandarem, a dalej wszyscy inni bracia z pochodniami w rękę. Jeden ze starszych niósł krzyż wysoki złotem i błyskotkami ozdobiony, dalej szeregiem postępowa-

ła młodzież ze szkoły metropolitalnej, bardzo pięknie przybrana. Jedni przedstawiali wyznawców i męczenników świętych, ci byli w sukniach szkarłatnych, a niesiono przed nimi włoszenie i włócznie; dalej szli pokutnicy w szatach białych, potem jeszcze aniołowie ze skrzydłami złotymi, lśniąco od brylantów. Szło to wszystko równo, spokojnie, niby obraz poruszający się zwolna. Potem oddział milicyi miejskiej w żupanach karazyowych, pod wodzą rotmistrza; niesiono przed nim chorągiew wielką, amarantową z berłem miasta, czyli lwem bardzo pięknie złotem niemi wyszytym; idący naprzód żołnierz, bił co siły w bęben, dając znak, iżby się rozstępowało.

A tu już z wieży ratuszowej ozwały się trębace. Ukazały się chorągwie cechowe, a dalej rząd miejski: dwunastu rajców na pięknych koniach w rzędach bogatych, za nimi zaś czterdziestu mężów.

Zmilkły trąby i za chwilę znowu się ozwały. Wjeżdżał orszak królewski. Przodem paziowie, giermkowie i hajducy w różnych barwach, potem oddział rycerski pod wodzą regimentarza Stanisława Jabłonowskiego, a w końcu senatorowie obecni, wszyscy na dzielnych koniach, w rzędach kapiących od złota.

Był tam kanclerz koronny Koryciński Stefan, hetmanowie: Stanisław Potocki i Sapiaha Paweł, Pacowie Krzysztof i Michał, marszałek litewski Krzysztof Zawisza, wielki chorąży Koniecpolski, starosta jaworowski Jan Sobieski, a wreszcie marszałek wielki koronny Jerzy Lubomirski. Ten był w lśniącej zbroi, w delii amarantowej, na ramieniu spiętej klamrą brylantową, w prawicy zaś podnosił wysoko łaskę złocistą, na znak obecności monarchy.

Króla wszakże tłum dostrzedz nie mógł. — Gdy bowiem orszak zbliżał się począł do katedralnego placu, Jan Kazimierz wysiadł z kolasy i oświadczył, iż pieszo będzie iść. Odziany w ciemne suknie szwedzkiego kroju, postępował krokiem dość szybkim, z pochyłoną na piersi głową. Obok niego szedł podkanclerzy Andrzej Trzebiecki, a za nim grono najbliższych dworzan.

W pierwszych szeregach dościsniętego tłumy ujrano króla wówczas dopiero, gdy po uszykowaniu się bractw, cechów i wojska, Jan Kazimierz w otoczeniu najprzedniejszych senatorów i dostojników wszedł na plac katedralny, zmierzając ku kapliczce, kędy był obraz Matki Najświętszej, cudami słynącej.

— Niech żyje król! — wybiegł jeden okrzyk z piersi tysięcznego tłumy.

Jan Kazimierz podniósł bładą, znużoną twarz i uśmiechem dziękował. Ale uśmiech był smutny, gdy zaś okrzyki nie ustawały, wskazał ręką na ową kaplicę, dając tem znak, iż moment jest, iżby uroczystą zachować ciszę.

Orszak królewski wszedł do kapliczki, a niebawem wychodził stamtąd począł, lecz w zmienionym porządku. Przodem szli teraz najstarsi senatorowie i duchowni w złocistych ornatach, oraz najprzedniejsi mieszczanie, dźwigający ołtarzyk, w którym cudowny wizerunek był umieszczony.

A na widok ukochanego obrazu cały tłum na kolana padł i jak przedtem okrzyk, tak teraz jedno olbrzymie ozwało się westchnienie, niema a wymowna prośba, która w jęk przeszła i szlochanie.

Obraz zdawał się w ogniu, taki go blask otaczał promieni słonecznych, które odbijały się na srebrnym ołtarzyku i szczerzolej sukience obrazu, wysadzonej kamieniami drogimi. — Ołtarzyk wsparty na ośmiu srebrnych kolumnach, okryty był srebrnemi, kunsztownie wyrabianemi blachami, mieścił zaś w sobie liczne i cenne wota. Oprócz owej sukienki złotej, dyamentami sadzonej, nad głowami Matki Bożej i Dzieciątka Jezus, przytwierdzone były wspaniałe korony srebrne, jaśniejące od rubinów, pereł i szmaragdów. Pożłociste postacie aniołków klękały przed obrazem; po prawej stronie stała osoba rycerska, cała srebrna, a po lewej duży anioł srebrzysty z palmą w rękę.

Dźwigano z trudem ten ołtarz, bo ciężki był; niosący go zmieniali się, król zaś postępował za nim zwolna, z rękami złożonymi do modlitwy.

Tak okrażono cały kościół, wśród ciągłych westchnień i jęków zgromadzonego ludu, i przez główne wejście wniesiono do świątyni i umieszczono przed wielkim ołtarzem.

Na tronie oczekiwał już przybycia procesyi Nuncyusz apostolski, biskup laodeński, który też zaraz począł Mszę św. odprawiać, tej zaś służył Jan Kazimierz kornie, cały czas klęcząc, zatopiony w żarliwej modlitwie.

A po skończonem nabożeństwie nadszedł uroczysty moment przysięgi.

Nuncyusz stanął na tronie, a król dźwignął się z klęczek, zbliżył się wraz z senatorami ku ołtarzowi, wzięwszy zaś z rąk Trzebieckiego wielki zwój pergaminowy, na którym wotum spisane było, począł mówić głosem, zrazu pewnym i donośnym, potem coraz bardziej drżącym i łzawym:

„Wielka Boga-człowieka Matko, Panno Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz z łaski Syna Twojego, Króla królów i Pana mego, i z Twojego miłosierdzia, król, padłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za Patronkę moją i Królowę Państw moich dzisiaj obiecuję!“

W świątyni natłoczonej, taka cisza, jak makiem siał... Każdy dech zapierał w piersi, czując, że to jest moment tak uroczysty, iż drugiego takiego nie dożyje, że dzieje się w tej chwili end, jakby ziemi z niebem połączenie: wyzwolenie z ucisku i niedoli powszechnej, za pośrednictwem modlitwy kornej i ślubowania Pomazańca Bożego.

I nie było wówczas w całym tłumie, ani jednego serca, któreby o własnych nie zapomniało troskach; wszyscy uczucia, prośby i modlitwy zlały się z modlitwą królewską w jedno ofiarne błaganie....

Słuchano tedy, jako król ślubił dalej, iż cześć i chwałę Matki Bożej, cześć i chwałę Chrystusową pomnażać i utrzymywać będzie; że skoro za miłosierdziem Bożem srogi najazd szwedzki zwycięsko odparty zostanie, dzień ten 1 kwietnia, jako uroczysty i święty, w całym królestwie po wszystkie czasy będzie obchodzony.

Nagle głos Jana Kazimierza znowu stał się donośnym.

„...A ponieważ — mówił król — z wielkim bolem serca mego poznaję, że za łzy i krzywdy włóścian Syn Twój, sprawiedliwy sędzia świata, przez siedm lat już dopuszcza na nas kary powietrza, wojen i innych nieszczęść, przeto obiecuję i przyrzekam, iż ze wszystkimi mymi Stanami, po przywróceniu pokoju, wszelkich dla odwrócenia tych nieszczęść użyję środków i postaram się, aby lud królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków był uwolniony!“

W kościele ozwał się wielki płacz...

A król wołał:

„Uczyn to najmiłosierniejsza Pani!“

— Uczyn to! uczyn! — powtarzano w głos.

Następnie Jan Kazimierz stanął na przygotowanym tronie i słuchoł, jak ślubowanie czynili senatorowie i stan rycerski, i z głębokim wzruszeniem spoglądał na zgromadzony w kościele tłum, który w uniesieniu ramion ku niemu wyciągał. Jeszcze nigdy tak bardzo, jak w tym momencie nie czuł się ten nieszczęśliwy król bliskim swemu narodowi i przez niego kochanym.

Wreszcie skończyło się wszystko.

Jan Kazimierz, ucałowawszy podany sobie przez Nuncyusza krucyfiks i pomodliwszy się jeszcze moment przed obrazem, poszedł przez kościół, wśród ciszących się ku niemu w niezwykłym rozrzwieniu i zapale.

Już nawet olbrzymi Attelmayer ciżby powstrzymać nie mógł. Wyparto go ze stanowiska, a zbiegano się ku królowi, padano mu do stóp, kraj szat jego całując. On zaś w krążanku przystanął do głębi wzruszony. Drżące dłonie kładł na pochyłonych głowach.

— Dzieci moje.... dzieci moje... — powtarzał — nie ustawajcie w modlitwach.... Za wierność waszą dla króla, niech błogosławi Bóg dobremu miastu temu.

— Niech żyje król! — zabrzmiął znów okrzyk olbrzymi i rozszedł się echem, powtarzany nieustannie.

Oblicze Jana Kazimierza promieniało.

— Najpiękniejszy to dzień w moim życiu — rzekł do Trzebieckiego, wsiadając z nim do kolasy — największy tryumf czasu królowania mego.

I z tym smutkiem, który nie opuszczał skolataney duszy, dodał po chwili:

— Tryumf pełny łez....

— Dopełniło się wielkie, wiekopomne dzieło — rzekł Trzebiecki.

A na to król, znowu zamyślony pośpie: —

— To dopiero słowo w...kie.... Dzieło spełnić może jeno powszechność.... Dałby to Bóg!...

Adam Krechowiecki.

I. Kongres Maryański.

Wygląd miasta od wczorajszego ranka zmienił się niezwykle. — Na wysokich masytach, biegnących parami wzdłuż ulic, które krocząc będzie olbrzymia procesja z cudownym obrazem N. P. Maryi; wyrastających obok teatru, Filharmonii, Muzeum przemysłowego i Kasyna Miejskiego, powiewają różnobarwne flagi, nęca oko, przybrane w chorągiewki, tarcze herbowe ziem polskich. Setki tysięcy okien pokrywają kartki z wizerunkiem Niepokalanej; z dachów domów zwisają flagi; balkony w wielu miejscach przybrano bardzo gustownie w dywany, festony, oraz dyskretne białe-niebieskie kolory.

Bogactwem dekoracji odznaczają się: Bank hipoteczny, Kasa oszczędności, hotele: Georges, Europejski i Francuski, gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dom, w którym znajduje się lokal Sodalicyi przy ul. Jagiellońskiej, pałace: książąt Poninskiich w

Rynku i hr. Baworowskiego przy ul. Pańskiej; wystawy wielu sklepów i t. d.

W rynku kończą pospiesznie budowę ołtarza pod ścianą ratusza od strony północnej oraz budowę trybun i estrady dla chórow. Ze szczytu wieży ratuszowej powiewają chorągwie o barwach miasta i białobłękitne.

A na tem tle niezwykle, uroczystem, tłumy publiczności snują się po ulicach i placach prastarego grodu. Przeważnie są to goście, przybyłe z różnych stron kraju i z zagranicy. Wielu z nich po raz pierwszy znalazło się we Lwowie, oglądają więc ciekawie świątynie i gmachy. Nastroj tego tłumu poważny, uroczysty; wszak zgromadziła wszystkich w naszym mieście cześć dla Najświętszej Pani, ku której płyną rano, w południe i o słońca zachodzie hejnały ze szczytu ratuszowej wieży.

Raut w Kasynie miejskiem.

Uroczystości Maryańskie rozpoczęły się wczoraj o godzinie dziewiątej wieczorem powitalnem zebraniem uczestników w salach Kasyna miejskiego. Zdała była już łuna od mnóstwa gazowych lampek, płonących przed wejściem, a z okien przystrojonych kartami jubileuszowymi spływały łagodne niebiesko-białe odbłaski jarzących się we wnętrzu świateł.

U wejścia witali przybywających gości, zgromadzonych z całej Polski, członkowie komitetu i sodalisci z artystycznie wykonanymi ryngrafami na piersiach, rozwijając niezmordowaną działalność, która dała też najlepsze rezultaty, bo porządek mimo tłumów zapewniających wszystkie sale Kasyna, panował wzorowy.

Po dziewiątej było już tak gwarno i rojno na dole, że komitet wprowadzał przybywających wprost na drugie piętro, do dalszych sal. Przez zwarte szeregi osób przeskakiwała służba roznosząc zimne przekąski, herbatę i lody, a ci, którzy przystanęli na chwilę na schodach wiodących do głównej sali, mieli zaprawdę niebywały widok przed sobą. Białe i ciemne szaty duchowieństwa mieszały się z jasnymi, wytwornymi toaletami pań, niebieskie wstęgi sodalisów i złociste ryngrafy mieniły się w tej powodzi świateł i kolorów. Nad zwartą zaś falangą głów królowała śnieżna statua Matki Bożej, na tle zieleni, palm i krzewów, wypełniających pięknie urządzonej niszę w największej sali, gdzie zgromadzili się dostojnicy duchowni i świeccy.

Trudno było zorientować się w tym natłoku, kto brał udział we wczorajszej uroczystości; podajemy więc tylko bardzo pobieżny spis obecnych osób, na czele których widniała czcigodna postać JE. ks. Arcybiskupa Bilewskiego, księży biskupów Pelczara i Fischera, ks. kanonika Dawidowicza, ks. prałatów Komorowskiego, Smoczyńskiego i Trzopińskiego z Kochawiny, ks. infułata Schmidta z Czerniowiec, ks. kan. Sapiehy, O. Stefana Bratkowskiego T. J.

Nadto był jeszcze poważny zastęp księży z rozmaitych stron Polski, ks. Okoniewski redaktor *Przeglądu Katolickiego* z Poznania, ks. Niesiołowski proboszcz z Pleszewa i inni.

W rauce wzięli nadto udział: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni z licznym gronem posłów sejmowych, członkowie Rady miasta Lwowa z prezydentem dr. Małachowskim na czele, bardzo wiele gości ze wszystkich ziem polskich, oraz reprezentanci arystokracji, szlachty, mieszczaństwa i stanu włościańskiego.

Podezas rautu kapela 15 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Konopaska odegrała szereg utworów muzycznych wedle programu, a chór akademicki pod batutą p. Zdzisława Szczępańskiego, ustawiając się pod galeryą, śpiewał po symfonii b-mol Soltyśa: „Do Wilii“ Zelenieckiego, „Jubilate“ Beethovena i „Pieśni narodowe“ Galla.

Raut zakończył się po godzinie 12 w nocy.

Pierwszy dzień.

Nabożeństwo w Katedrze.

Pierwszy dzień Kongresu Maryańskiego rozpoczął się dziś o godzinie 9 rano uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym, które celebrował Najprzew. ks. Arcybiskup JE. dr. Bilewski w otoczeniu księży infułatów Zabłockiego i Lewickiego, oraz kanoników kap. rzym. katol. księży Lubomęskiego, Zajchowskiego i Adama Sapiehy.

W nabożeństwie wzięli udział z książąt Kościoła: JE. ks. Metropolita hr. Szeptycki, ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. Arcybiskup Weber, biskupi: ks. Pelczar, ks. Wałęga, ks. Fischer i ks. Nowak; dalej JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Prezes Akademii Umiejętności JE. ks. Stanisław hr. Tarnowski, wszyscy w bogatych strojach polskich, liczne bardzo grono posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, Rada

miasta Lwowa z prezydym miasta na czele, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, komendant m. Lwowa generał-porucznik Pomiankowski z generałcyą, deputacje lwowskich cechów i Stowarzyszeń ze sztandarami, członkowie Sodalicyj Maryańskich, oraz bardzo liczna publiczność.

Podezas Mszy św. wykonały połączone chóry Towarzystwa muzycznego i „Lutni“ Mszę św. z r. 1580 p. t. „Missa in melodiain mateti pisneme“ pod batutą p. Cewińskiego. Na organach grał ksiądz Surzyński.

Po Mszy św. ks. biskup przemyski dr. Pelczar, przybrany w szaty pontyfikalne, wygłosił z ambony pełne głębokich myśli kazanie, w którym przeprowadził porównanie opieki, jaką otaczała Matka Boska Polskę z opieką, jaką daje wiernym Kościół katolicki.

Pierwsze uroczyste posiedzenie w sali „Filharmonii“.

Sala „Filharmonii“ przybrała niezwykle, uroczysty wygląd. Z przedsonka umajonego zielenia wchodził się do wnętrza, w wyglądzie swym zupełnie zmienionego. — Estradę przybrano festonami, schody doniej prowadzące obito niebieską materją, a organy, dosięgające nienal sufitytoną w wienkach świerkowych, z których wylania się z żywych kwiatów uwity monogram Matki Bożej na tle złocistych promieni, z widniejącym w środku obrazem Boga Rodzicy.

Stoły, stojące na estradzie, pokrywają bogate dywany perskie, na przodzie mównicy ozdobiona jest kilimem z herbami Rzeczypospolitej polskiej. A tam, gdzie widzi się zazwyczaj portrety kompozytorów polskich, tam zwieszają się obecnie barwne kilimy krajowe, przegradzane kokardami niebiesko-białymi. Wspaniale przedstawiają się również girlandy świerkowe, zdobiące ściany i łóże. Tuż przy estradzie ustawiono stoły dla dziennikarzy. Całość nader wykwintna i bogata przynosi zaszczyt twórcy tej dekoracji, artyście-malarzowi p. Kaczor-Batowskiemu.

Po godzinie 11 wypełniła się sala „Filharmonii“ po brzegi. Śmiało powiedzieć można, iż pomieściła ona przeszło 2000 osób. Na estradzie zasiedli wszyscy najwybitniejsi mężowie z całej Polski, dostojnicy duchowni i świeccy w liczbie 200 osób.

Po obu stronach estrady ustawili się reprezentanci cechów lwowskich i katolickich Stowarzyszeń ze sztandarami, a na czele ich sztandar lwowskiej Sodalicyj panów i młodzieży akademickiej, dzierżony przez p. Włodzimierskiego.

Gdy wszyscy zajęli już miejsca, zabrał pierwszy głos JE. ks. Arcybiskup dr. Bilewski:

Dostojne Zgromadzenie! Ojciec święty wyraził pragnienie, aby ludy katolickie w roku jubileuszowym ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia jak najuroczystszymi obchodami zaświadczyły swą cześć i miłość ku Matce Bożej. Zyczenie Namiestnika Chrystusowego było dla nas rozkazem, co prawda nie ciężkim do spełnienia, bo zesłało się z potrzebą naszego serca i oto geneza Kongresu.

Mowca z wdzięcznością podnosi, że Pius X. dwukrotnie pobłogosławił pracy Komitetu przygotowawczego i oświadczył, iż modli się o powodzenie Kongresu.

Pierwsze nasze dwa Wiece katolickie nie minęły bez korzyści, ale nie przyniosły tych wszystkich pożytków sprawie społecznej, jakich sobie życzyliśmy.

Co do dzisiejszego Kongresu Maryańskiego — mówił w dalszym ciągu Najprzew. Arcypasterz — to choćby żaden inny nie pozostał ślad jak ten, że się nas kilkadziesiąt tysięcy osób wszystkich stanów zebrało na wspólną modlitwę publiczną, już dobrze, że przyszedł do skutku, albowiem w obec dążeń, aby religię zepchnąć między przeżytki ludzkie, konieczna, aby ogromna większość narodu, od czasu do czasu publicznie stwierdzała, iż wiarę katolicką uważa za podporę i potrzebę społeczeństwa.

Kongres nasz ma jeszcze inne zadanie. Cześć, którą składamy u stóp Bogarodzicy, jest uroczystą z naszej strony afirmacją etyki chrześcijańskiej, a protestem przeciw wszelkiemu obniżaniu godności ludzkiej, przeciw ogólnemu dziś kultowi ciała, które niby bóg-żywe wieki stwarza sobie wciąż nowe uciechy świątynie.

Trzeci cel Kongresu wylania się stąd, że wszędzie, a więc i u nas wiele zagadnień społecznych czeka rozwiązania. Otóż Kongres ma ułatwić zszeregowanie się ludzi dobrej woli i zasilić nowymi ochotnikami kadry pracujących dla dobra ludu.

Wyłuszczywszy te główne cele Kongresu, zwraca się Najprzew. ks. Arcybiskup z serdeczną podzięką do wszystkich, którzy prace Kongresu życliwą otoczyli opieką. W pierwszym rządzie dziękuje Ich Ekscelencjom Panu Namiestnikowi i Panu Marszałkowi kraju za przyjęcie protektoratu nad Kongresem, czem stwierdzili, że w sercu noszą i jawnie wyznają te same katolickie przekonania, jakimi kierowało się rycerstwo

nasze, kiedy u stóp Matki Boskiej Łaskawej zaprzysięgło w katedrze lwowskiej, iż chce zawsze utrzymywać i szerzyć w narodzie cześć Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki.

Serdeczne dzięki składa dalej Najprz. ks. Arcybiskup Arcypasterzom kraju za to, że myśl urzędzenia Kongresu poparli z całą życzliwością, i ubolewa przytem, że choroba nie pozwoliła przybyć księciu Biskupowi krakowskiemu. Osobną serdeczną podziękę składa mowca księdzu Metropolicie obrządku grecko-katolickiego i księżom Mitratom jego kapituły, że złączyli się z nami w hołdzie dla Najświętszej Panny. „Da Bóg — powiada — przyjdą znowu te czasy, iż wszystkie wiece odbywać będziemy razem, wspólnie“.

Dalej składa cześć i dzięki Radzie miejskiej jako protektorce Kongresu i wszystkim mieszkańcom za to, co dla uczczenia swojej Pani uczynili i czynią, a osobno wyraża podziękę dla szlachetnych niewiast, co dla swojej Królowej tron na dzisiejszą uroczystość przygotowały.

Szczera wdzięczność wyraża też Najprz. ks. Arcybiskup twórcy Misteryum ku uczczeniu Maryi i wszystkim, co pieśnią i muzyką i referatami podnieśli urok uroczystości Kongresu. Z radością w sercu dziękuje Radzie szkolnej, iż ułatwiła młodzieży wzięcie udziału w uroczystościach ku czci Niepokalanego Bogarodzicy, a wreszcie tym wszystkim, co przy urzędzeniu Kongresu dźwigali ciężar dnia i upalenia, a więc Ojcu moderatorowi Sodalicyi lwowskiej i całemu Komitetowi przygotowawczemu.

„Życzę Wam, powiada ze wzruszeniem, żebyście pod sztandarem Maryi, a pod hasłem: *Catholicus sum et Polonus sum — nihil catholici et nihil poloni a me alienum puto*, zjednoczyli całą młodzież polską i wszystkich, co, acz starsi laty, mają jednak serca młode i do pracy społecznej gorące!“

Dalszą część przemowy poświęcił dostojny Arcypasterz powitaniu gości, osobno zwracając się do przybyłych w bardzo znacznej liczbie nauczycieli i nauczycielek z całego kraju, wyrażając przekonanie, że cześć Maryi przekażą młodemu pokoleniu jako drogą ojców spuściznę. Wita dalej przyjaciół z nad Warty i z nad Niemna, a w duchu widzi „wielu innych, jak w tej uroczystej godzinie kłęzą u stóp Najświętszej Pani, co w Ostrej świąci Bramie i u Matuchny, co króluje z Częstochowy i jeszcze innych u grobu św. Wojciecha, skąd po raz pierwszy pieśń „Bogarodzica“ ulatywała ku niebu. Modła się za nas. Nie mogli przybyć. Jak oni duchem są z nami, tak my dziś i zawsze z nimi“.

Nakoniec ponieważ Komitet przygotowawczy skończył swoją działalność, zaleca ks. Arcybiskup w imieniu ustępującego Komitetu na przewodniczącego Kongresu, p. Władysława Kraińskiego.

Stosownie do propozycji Najprz. ks. Arcybiskupa, zebrani przez aklamację wybrali prezesem Kongresu dr. Władysława Kraińskiego.

P. Kraiński, zajmując miejsce przewodniczącego, oświadczył, że nie poczuwa się godnym takiego zaszczytu, lecz jako szczerzy Sodalis Marianus poddaje się woli zgromadzenia. Mowca składa dzięki Najprzew. ks. Arcybiskupowi i zgromadzonym i scharakteryzowawszy doniosłe cele Kongresu, podnosi nadto, że w obec imienia Maryi zacierają się wszelkie różnice stanów i przekonań politycznych, wyraża nadzieję, iż Matka Boża wyjedna pomyślną narodowi przyszłość, czego wszyscy tak gorąco pragniemy.

W dalszym ciągu uchwalono na wniosek dr. Kraińskiego wysłać bezzwłocznie telegram do Ojca św. na ręce Kardynała Merry del Val następującej treści:

Katolicy ze wszystkich dzielnic Polski wraz z Biskupami swymi we Lwowie, mieście przesławnem dla nadzwyczajnej czci Najśw. Panny, na Kongres Maryański zebrani do nóg Waszej Świątobliwości padając wyrażają uczucia najgłębszego uszanowania, posłuszeństwa, synowskiej miłości i proszą Boga, aby za wstawieniem Niepokalanego Dziewicy udzielił raczył Stolicy Apostolskiej wolności, Kościołowi Swojemu zwycięstwa, społeczeństwu pokoju, Waszą zaś świątobliwość o apostolskie błogosławieństwo tak dla siebie, jak dla całego narodu polskiego pokornie proszą. — Władysław Kraiński prezes Kongresu Maryańskiego.

Do Najj. Pana wystany telegram na ręce Kancelaryi Dworskiej brzmi w tłumaczeniu polskiem:

Zebrani we Lwowie uczestnicy pierwszego polskiego Kongresu Maryańskiego, idąc za popędem swego przepełnionego wdzięcznością serca, wznoszą z pełnem zaufaniem wzrok swój do gorącego umiłowanego Monarchy, ojcowskiego Orodownika ich najświętszych dóbr i składają u stóp Najwyższego Tronu w najgłębszej czci hołd swej niezmiennej wierności i miłości gorącej.

Mowę Prezesa Kraińskiego nagrodzono gorącymi oklaskami, a skoro nastąpił znów cisza, P. Prezes zaproponował na wiceprezesów Kongresu: dr. Godzimira Małachow-

skiego, ks. prałata Chotkowskiego, Tadeusza Cieńskiego i ks. dr. prałata Surzyńskiego, na sekretarzy zaś Tadeusza hr. Lubieńskiego, Adama Konopkę, Władysława hr. Tarnowskiego i dr. Kazimierza Lubeckiego. Wybór ten przyjęto jednomyślnie, a nowo wybrani członkowie zasiedli przy stole prezydalnym.

Teraz stanął na mównicy JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i rzekł co następuje:

Boga Rodzica Dziewica Bogiem sławiona Marya!

W tych słowach, które były naszym najdawniejszym hymnem narodowym, wiodły nas do zwycięstwa na polu walki, w tych słowach składa dziś kraj cały i naród polski hołd i cześć naglebszą Maryi Matce Bożej, chcąc wiernie przechować i wzmożoną przekazać naszym następcom tradycję, chwałę i chlubę naszego narodu, stroszczającą się w tem, że nigdzie w Europie nie było imię Maryi w takiej czci, jak w Polsce. Pomni jesteśmy, że taka jest wola Boża, abyśmy wszystko dobre przez Maryę mieli, dzieje też nasze, pełne łask i dobrodziejstw, które zawdzięczamy potężnemu orędownictwu i opiece tej prawdziwej Matki naszej.

Mowca wykazuje, że dowodami tej łaski są nie tylko wielkie chwile naszych dziejów, lecz także te ciche, wewnętrzne, a rozstrzygające walki, w których wola ducha i hart odnosił triumf nad słabością i pokusą. Nikt i nie nie zdoła rozerwać łącznika, jakim dla nas wszystkich stało się imię Maryi. Przed Jej ołtarze płyną błagania i dzięki nieustanne; u stóp Jej korzy się skrucha; intonuje nadzieja swe hymny. Cóż w zamian złożyć chcemy tej dobrodziej i ukochanej Królowej naszej? Pragniemy, nawiązując do przeszłości, wznowić i zastosować do chwili dzisiejszej śluby, w ciężkim położeniu państwa i narodu polskiego, Maryi złożone.

Dokąd istnieliśmy jako osobne państwo, śluby te ciążyły raczej na rządach i władzach narodowych; dziś jednak na każdym z nas ciąży długi narodu względem Boga a szczególnie długi przez ślub zaciągnięte. Mamy więc przedewszystkiem gorliwie służyć Matce Bożej a Królowej naszej i odznaczać się czynną gorliwością o chwałę Jej Syna.

Jako drogę do tego celu wskazuje mowca posłuszeństwo Kościołowi i tym, którzy w Jego imieniu przemawiają do nas. Chcemy mieć Wiarę świętą za Matkę, chcemy poczuwać się do wszystkich bez wyjątku obowiązków Kościoła katolickiego, a pamiętać, że najwspanialszą cechą Kościoła katolickiego jest miłość i zgoda.

Ze spokojem stwierdzić można, wywodzi mowca dalej, że o ucisku, w jakim Jan Kazimierz słusznie upatrywać mógł powód, dla którego Marya, Matka Boża odsunęła skrzydła swe opiekuńcze od naszego narodu — mowy dziś już niema, ale cięża na nas zawsze obowiązki z tej samej myśli i troski wynikające.

A więc dążyć należy do poprawy doli warstw słabszych w imię miłości Boga i miłości bliźniego, a więc z radością patrzeć, że lnd wierny niezłomnie wierze ojców rozwija się i podnosi się umysłowo i moralnie, nabywa świadomości swych praw i obowiązków wobec Boga, Ojczyzny i ludzi, a więc czynić wszystko, by mu dalszy rozwój umożliwić i ułatwić i łączyć się z nim w czci dla Matki Bożej.

Zamiary nasze i postanowienia — kończył P. Marszałek — nie zawsze spełnimy z łatwością; walczyć musimy z naporem zewnętrznym lecz częściej jeszcze z własną ułomnością, słabością i gnuśnością. Ale w chwilach, w których słabnąć będą siły nasze, w których zakorzenienie wady i przywary odwracać nas będą z drogi, jaką za obowiązek nasz wobec Boga i Ojczyzny sami uznaliśmy, w tych to trudnych chwilach szukajmy pomocy i siły w modlitwie i słowach, które są tego Kongresu myślą przewodnią i programem: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko!“

Z kolei przemówił Prezydent miasta Lwowa dr. Małachowski:

Tu w obliczu i przytomności z całej Polski wszystkich dzielnic zebranego świata naszego katolickiego, stolica kraju Galicji, daje wyraz wierności swym tradycjom i składa akt wyznania swych obecnych przekonań katolickich i wiary po przyszłe czasy. Kult Najświętszej Maryi Panny we Lwowie jest tak stary jak gród nasz. Historia przechowała mnóstwo na to dowodów. Mowca szczegółowo je przytacza, kreśląc tym sposobem wzruszający obraz przywiązania, z jakim w dobrej i złej doli stolica Ozerwonej Rusi korzystała się zawsze u stóp Najświętszej Panny.

To miasto więc, gdzie tyle cudów uprosiła Najświętsza Panna — wywodzi mowca dalej — tyle dobrodziejstw, tyle łask, Swem przyczynieniem się wyjednała, to miasto dziś w r. 1904, a w 50 lat po ogłoszeniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia Boga Rodzicy, wznosi do Niej korne błaganie, —

Łaski Jej świętej, Opieki i pomocy prosi. Oto lud zbożny uchyła czoła przed Majestatem Twoim i woła: Módl się za nami grzesznymi, wstaw się za nami, zbaw Ojczyznę naszą ukochaną całą. Spraw, by to miasto rozwijało się, rosło i potęgniało.

Składamy dziś u stóp Jej świętych hołd wiary i czci najgorętszej, miłości i uwielbienia, przywiązania i wierności, ślubujemy po wieczyste czasy wytrwanie w zasadach wiary naszej świętej katolickiej, bo wierzymy, że w niej i w opiece Najświętszej Panny, w macierzyńskim Jej sercu zbawienie i przyszłość nasza. Wiernie służy Najświętszej Panny Królowej naszej — pójdźmy śladami przodków naszych.

Niechże herb wielkiego papieża w naszym miejskim herbie jaśniejący, niech tron i korona stworzone pracą i ofiarą pobożnych niewiast polskich, niech krynica wzniesiona staraniem stolicy kraju ku ozdobie statuy Najświętszej Maryi Panny, niech sztandary i odświętne szaty co przystają dziś Lwów — niech pisma co w archiwach naszych pozostają, świadczą po wieczyste czasy o uczuciach Lwowa. Nadewszystko zaś niech serca dzieci naszych przejmą się bogobojnym uczuciem synowskiej czci dla wspólnej naszej Matki Przeczystej Pani i niech przyszłym pokoleniom wpoją ten nasz głęboki petyzm i cześć Maryi przekażą i niech zaświadczać, że Lwów pozostaje na zawsze przedmurzem chrześcijaństwa, *urbis catholicissima semper fidelis* i że po Bogu Marya Matka Pana naszego Jezusa Chrystusa, będzie na wieki Królową Lwowa.

Imieniem wszystkich Sodalicyi całego kraju zabrał głos dr. Janusz Przygodzki:

Mowca zaznacza, że zdaniem jego, najlepiej wywiąże się z nałożonego nam przez sodalisów w kraju obowiązku przemówienia, jeżeli skreśli genezę, cel i społeczne znaczenie Kongregacyi Maryańskich. Na tej bowiem jedynie podstawie można wydać sprawiedliwy sąd o tych stowarzyszeniach. Wspomniawszy o powstaniu Sodalicyi w drugiej połowie XVI. wieku, pierwotnie w Rzymie dla uczącej się młodzieży, pomija czasy świetnego rozwoju Kongregacyi za Grzegorza XIII., rozszerzanie się stowarzyszeń wśród wszystkich warstw i zawodów za Sykstusa V., natomiast cytując szereg dat, odnoszących się do rozwoju Sodalicyi polskich. W Polsce już w r. 1600 spotykamy te stowarzyszenia w rozmaitych konwiktach wśród naszej młodzieży szkolnej. Zatwierdzone przez Urbana VIII. bullą z 5 lipca 1636 statuty polskich Kongregacyi, zawierają jako główny obowiązek Sodalistów postanowienie, „że członkowie Sodalicyi winni kwić własną bronić granic Ojczyzny“. W XVII wieku Sodalicye obejmują bowiem wszystkie warstwy społeczne i wszystkie ziemie. Z osłabieniem ducha w narodzie, w przededniu utraty niepodległości, upadają też Kongregacye. Dopiero u schyłku XIX. wieku z podniesieniem się ducha religijnego w naszym kraju, budzą się zarazem do nowego życia Sodalicye. Powstają mianowicie: Sodalicya młodzieży kupieckiej i akademickiej nasamprzód w Krakowie, w roku 1891 młodzieży akademickiej we Lwowie, a w roku 1893 ziemian powiatu sanockiego, brzeżańskiego, buczackiego i t. p.

Dążeniem i celem Sodalicyi nie jest wyłącznie odmówienie pewnej ilości modlitw, lecz wytworzenie dzielnych charakterów, dla których wiara nie ma być czerzą formą tylko, lecz źródłem czynu i poświęcenia dla bliźnich i kraju.

Jeżeli zaś wszyscy dbać winni, aby w narodzie nie zabrakło nikomu „chleba powszedniego“ to nie możemy także być obojętnymi w obec stowarzyszeń, które mają na celu ułatwienie zdobycia „chleba duchowego“. — Mowca odpiara dalej zarzut, jakoby Kongregacye zajmowały się polityką, składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu, apeluje do społeczeństwa o poparcie Kongregacyi i kończy prośbą, by Królowa Korony Polskiej otaczała ciągłą opieką nasz naród.

Po tej mowie członka Sodalicyi lwowskiej, zwięzłej i silnej, zabrał głos imieniem gości Zjazdu Kazimierz Chłapowski z Księstwa Poznańskiego, a imieniem młodzieży uniwersyteckiej dr. Kazimierz Lubecki, prefekt krakowskiej Sodalicyi akademickiej, który wyraził radość z powodu dojścia tej pięknej uroczystości do skutku zapewniając, że „gdy się obecne obchody zakończą, każdy z uczestników z osobą poniesie stąd w omłak Ojczyznę wonny, niesmiertelny kwiat sereca, poniesie płomyk w sercu na trwałą iluminację dla Najświętszej i skarby wieczyste wartości: Miłość ku Matce Boskiej, to Boskie natchnienie do działania“.

W końcu przemówił ksiądz Arcybiskup Teodorowicz:

Najdonioślejszy charakter wiecu maryańskiego skupiającego pod sztandarem Boga-Rodzici wszystkie trzy części Polski, tkwi przedewszystkiem w manifestacji publicznej życia nadprzyrodzonego w narodzie.

W pierwszej epoce porzobiorowej dzieła dusza narodu, nie mogąc się uczyć

rzeczywistości a targana tą bezgraniczną rozpaczą, tą także gorączkową a najwyższą nadzieją w tych ekstremach, ukryła się w poezyi wieszczów.

W obłędnej nauce Towianizmu musimy także widzieć choć niezdrowy ale głęboki potrzeb życia nadprzyrodzonego, pragnienie gorące najsilniejszego zespolenia się duszy z Bogiem żywym w niej działającym.

W drugim okresie życia narodowego pieśni i natchnienie ustępuje miejsca szarej codziennej prozie, jaka zda się być szatą pracy narodowej w chwili obecnej.

Naprzeciw Messyjanstwu staje program pracy narodowej, która po złudzeniach przeżytych może przedewszystkiem wspierać się na sobie.

„Epoka realna“, która w życie narodów wchodzi, a którą Europa oddawna już żyje, ma swoje niebezpieczeństwa dla ducha ludzkiego. Już z czysto filozoficznego chociażby nie z religijnego punktu patrzenia, gonitwa za chlebem, chociaż konieczna, ale nieraz zbyt duszę troskami obciąża i od ogniska ideałów odciąga.

Czyż i naszym ideałom przewodnim nie grozi to samo niebezpieczeństwo ze strony życia realnego z chwilą, gdy mu się na przepaść w objęcia oddamy; a czy za tą trzeźwością, która wypędza poezję ideałów, nie pójdzie nieraz w ślady i tropy zamarcie duszy w apatii czy zmysłach czy też niezdrowem karyerowiczowstwie.

Mowca zastrzega się, że nie występuje przeciw kierunkowi realnemu, owszem uznaje konieczność większego jego rozwoju.

W epoce działania czynów potrzeba, i to czynów realnych jak chwila jest realną, więc ruch przemysłowy, więc kierunek socyalny, więc polityka narodu, więc ruch agrarny, te i inne formy hasła realnych domagały się wciąż i przemyslenia i środków i energii i inicjatywy czynów. Tylko niechaj w tej walce o rzeczywistość nie przepada dusza i jej wyrobienie.

Nawet dla zdrowego życia praktycznego potrzeba nam niezbędnie nadprzyrodzonego czynnika. W innych narodach życie przyrodzone społeczeństwa i enoty z nim związane jak obowiązkowość, jak prawosławie, jak ścisłość już płyną ściśle z ustroju samemu duchowemu albo przynajmniej przez długą tradycję zostały nabyte i stały się drugą naturą.

U nas, gdzie i tradycyi i wrodzonego popędu w tym kierunku jest brak, musi w niej jednem enota czysto przyrodzona być dopiero wyrabiana przez enoty nadprzyrodzone lub pobudki nadprzyrodzone, obawę grzechu albo miłość Bożą.

W epoce mistycyzmu wołano: „zgińcie pieśni — wstanie czyn moja“; dziś wołania się słyszy: wskrzesiliśmy czyni!

Szukam ich — powiada mowca — a znajduję tylko pieśni! Zapewne nie pieśni poetów; ale pieśni realnych programów — tylko tak dalekich od czynu prawdziwego, jak poezja, od życia.

W obecnej naszej dobie ile to razy patrząc w nasze stosunki oczywiście całkiem inne jak ongiś ale komplikujące się przeróżnie, — patrząc w ich kontury załamujące się w półmroku, nieraz kończące się w ciemnościach, przypominając sobie minowoli potrzeba słowa ewangelii: „tu tylko jednego potrzeba“. Temu chaosowi potrzeba większego i głębszego rozbudzenia życia nadprzyrodzonego i wewnętrznej duszy, a w tem życiu zdrowej a wyższej formy; wyglądałoby się w lot linie, wyokrągliły, a końce by się zeszyły.

W końcu mowca nadmienienia iż w najbardziej pracowitej epoce najbardziej też w pracy potrzeba nadziei. Życie nadprzyrodzone pozwala po opuszczeniu rąk w dniu zmuśnionej pracy narodowej podnieść oczy ku temu, który jest Panem narodów a nadto przez życie nadprzyrodzone zespalają się dusze, w tem zaś zespoleniu, którego nietylko symbol ale żywe przedstawienie widzi się w wiecu tym maryańskim, jest już nawet ziemski czynnik i przyrodzony do budowania Królestwa nadziei na przyszłość.

Posiedzenie skończyło się wyborem prezydów czterech sekcji, do których powołano na prezesów honorowych JE. ks. Arcybiskupa Webera, ks. Arcybiskupa Teodorowicza, ks. biskupów Nowaka i Pelczara, na prezesów rzeczywistych prof. dr. Miodońskiego, Mikołaja Krzysztofowicza, Ludwika hr. Dębickiego i prof. dr. Abrahama; wybrano również wiceprezesów, sekretarzy i ich zastępców.

Po dokonanych wyborze przerwał prezes Kraiński obrady o godz. 2 minut 15, zapowiadając ich dalszy ciąg na jutro o godzinie 7 minut 30 wtęczorem.

Na ręce komitetu urządzającego Kongres Maryański nadeszły setki telegramów ze wszystkich stron kraju i z zagranicy.

O godzinie 2 po południu odbył się u JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilezewskiego obiad na 130 nakryć.

Posiedzenia sekcyjne.

W nowym gmachu Muzeum przemysłowego odbędą się dziś po południu od godziny 3—6 posiedzenia sekcyjne.

W sekcji I. (Cześć N. Maryi Panny w ogólności i w Polsce) wygłoszą referaty pp.: dr. Adam Miodoński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego: „O czci Matki Boskiej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa“; Stefan Trzeciński: „Mater boni consilii“; ks. kanonik August Blachut: „Mało znany przywilej Piusa IX. dla Polski“; ks. Alfred Wróblewski T. J.: „Dogmat Niepokalanego Poczęcia a Sobór Watykański“; ks. dr. J. Fiałek, profesor Uniwersytetu lwowskiego: „Historia czci Matki Boskiej w Polsce“; dr. A. Kalina, profesor Uniwersytetu lwowskiego: „Bogorodzica-Dziewica“; prof. dr. W. Bruchnalski: „O pieśni „Bogorodzica““; prof. dr. J. Żuliński: „Szkice historyi obrazu N. M. P. Królowej Korony Polskiej w archikatedrze lwowskiej“; ks. dr. J. Siemieński: „Słuby narodowe króla Jana Kazimierza, senatorów i rycerstwa polskiego, złożone u stóp N. M. P. Łaskawej w archikatedrze lwowskiej dnia 1 kwietnia 1656“.

W sekcji II. (Cześć N. Maryi Panny w poszczególnych częściach Polski) pp.: Maryan Bartynowski: „O stolicach Matki Boskiej w Koronie i Litwie“; O. Maryan Kruczek Zak. Kazn.: „O czci N. P. Maryi na Śląsku“; ks. dr. P. F. Krypiakiewicz: „O czci N. M. Panny na Rusi“; ks. kanonik Dawidowicz: „O czci N. Maryi Panny u Ormian“; O. Stefan Podworski: „Ceremonia pogrzebu N. Maryi Panny w Kalwarii Zebrzydowskiej z r. 1658“ i „Rys historyi cudownego obrazu N. M. P. w Kochawinie, archidiecezyi lwowskiej“.

W sekcji III. (Cześć N. Maryi Panny w kwestiach społecznych w Polsce) pp.: Ludwik hr. Dębicki: „O obowiązkach ludzi świeckich w obec spraw Kościoła“; K. Chłapowski: „Liga antypojezyńska“; Krzysztof hr. Mieroszewski: „Święcenie niedzieli“; Władysław Andrzej Smoleń: „Prasa katolicka“; adw. dr. Serafiński: „Kilka myśli o katolickiej szkole wyznaniowej“; adw. dr. Olearski: „O nędzy dzieci i środków zaradczych“.

O godz. 7 wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim „Akademia literacko-muzyczna“, która będzie treściwym obrazem sztuki narodowej Maryańskiej.

* * *

* Tron-ołtarz, na którym spocznie obraz Matki Boskiej Łaskawej i który będzie niesiony w czasie wielkiej procesyi czwartkowej, jest właściwie baldachimem, wznoszącym się na szerokim podium. Zbudowany jest w stylu gotyckim na motywach grobowca Kazimierza Wielkiego, w całości z drzewa, połączanego prawdziwym złotem. Wysokość baldachimu do szczytowego kwiatonu wynosi 3 i pół metra. Kopułę zdobną misternie wykonane koronki, na froncie ponadto umieszczoną będzie złocena korona. Pod tym baldachimem spocznie na trzech stopniach cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej, ubranej żywymi kwiatami. Również podstawę tronu zdobieć będzie mnóstwo kwiatów żywych, oraz srebrne lilie. Olbrzymi ten tron spoczywać będzie na noszach.

Tron poniesie 28 osób, a mianowicie po dwie z przodu i z tyłu. Boczne zaś drążki spoczywać będą na ramionach 24 osób.

* Dyrekcya „Skały“ lwowskiej zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie jubileuszu ku czci Najświętszej Boga Rodzici. — W tym celu zgromadzą się członkowie we czwartek o godzinie 2 po południu w „Skałę“, skąd gremialnie z sztaandarem udadzą się pochodem przed katedrę i zajmą przeznaczone w honorowej straży obywatelskiej stanowiska, delegacja zaś ze sztaandarem reprezentować będzie „Skałę“ w ogólnym pochodzie.

* Związek artystów polskich we Lwowie wzywa swych członków, aby się stawili we czwartek o godzinie 3 po południu na placu Katedralnym około sklepu firmy „Michał Obogi“, w celu gremialnego udziału w procesyi ku czci N. P. Maryi.

Z Izby sądowej.

(Defraudacya w krakowskim Towarzystwie kredytowym rękodzielników i przemysłowców).

Kraków, 28 września.

W dalszym ciągu wczorajszej przedpołudniowej rozprawy obwiniony Chmurski zaprzeczył stanowczo, jakoby polecał urzędnikom używać chemikaliów do wywabiania cyfr w ksiązkach rachunkowych. Znawcy stwierdzają, że obwiniony załatwiał bez cenzury weksle swego brata, byłego adwokata dr. Serafina Chmurskiego, że z funduszków Towarzystwa dwa razy samowolnie pożyczyl sobie po 2000 koron, a raz 6000 koron, podniesionych z Banku krajowego, przetrzymał przez cały miesiąc u siebie.

Wczoraj odbyła się także rozprawa po południu. Rozpatrywano na niej zarzuczone Chmurskiemu fakta spólnych defraudacyj z

innymi obwinionymi. Obwiniony zasłania się brakiem pamięci. O godzinie 8-mej wieczorem odroczone rozprawę do dziś, godziny 9 rano.

Kraków, 28 września. (Tel. pryw.).

Dziś przed południem ukończono przesłuchanie Romana Chmurskiego, poczem trybunał przystąpił do przesłuchiwanie oskarżonego Stanisława Barki.

OSTATNIA POCZTA

We wtorek, d. 4 października, jako w dzień Imienin Najj. Pana odbędzie się w Wiedniu w kościele metropolitalnym św. Szczepana uroczyste nabożeństwo, przyczem odpiewane zostanie *Te Deum*.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.*, jak telegrafują z Wiednia, przynosi reskrypt Ministerstwa oświaty o prowizorycznem zarządzeniu co do włoskiego wyższego zakładu naukowego w Innsbruku. Wedle tego rozporządzenia, mają być już z początkiem b. roku szkolnego oddzielone od Uniwersytetu innsbruckiego studia i aparat egzaminacyjny z językiem wykładowym włoskim. Stworzyć one mają zupełnie odrębny nawet co do miejsca zakład naukowy pod nazwą „Prowizoryczny wydział nauki państwowej i prawa z językiem wykładowym włoskim w Innsbruku“.

Tak z włoskich kursów powstanie odrębny wydział z własnym dziekanatem, który wykonywać będzie funkcje rektoratu. Tylko promocyje, stosownie do ustawowych przepisów, odbywać się będą pod powagą Uniwersytetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sejmy krajowe.

Berno mor., 28 września. Gdy Marszałek zawiadomił, że Izba przystępuje do dyskusyi nad nagłym wnioskiem Straskiego w sprawie przeniesienia kilku klas szkolnych do innego budynku — w tej chwili obecny na galerii poseł do Rady państwa Hybesz zawołał w języku czeskim: Kiedy Pan postawisz powszechne prawo głosowania na porządku dziennym?

Równocześnie zebrani licznie na galerii socjaliści rzucili na salę kilkadziesiąt czerwonych kartek, wśród oklasków i okrzyków.

Na kartkach tych wypisany było po niemiecku i czesku żądanie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania do Sejmu i rad gminnych i ostra krytyka nowego podatku od piwa.

Ponieważ wrzawa nie ustawała, przerwał Marszałek posiedzenie na tak długo, aż galerie zostaną opróżnione. Jednakże nikt z obecnych na galerii nie chciał opuścić miejsca. Szmer trwał dalej; posłowie omawiali z rozdrażnieniem zajście.

Po przeszło kwadrans trwającej przerwie Marszałek Vetter otworzył obrady oświadczył: „Ponieważ tym razem nie chcę użyć gwałtownych środków przy pomocy policyi, zamykam dzisiejsze posiedzenie“.

(Okłaski wśród posłów. Wielka wrzawa i głosy oburzenia na galerii, wołania: zobaczmy się jeszcze).

Po zamknięciu posiedzenia socjaliści dłuższy czas zostali na galerii śpiewając „Czerwony sztandar“. Następnego posiedzenia jutro rano.

Wiedeń, 28 września. Oficyał kancelaryi Ministerstwa oświaty, Franciszek Draschldik, któremu powierzono administracyę Muzeum austriackiego, uciekł, zdefrudowawszy 26.000 koron.

Warszawa, 28 września. (Tel. pryw.) *Kurier Warszawski* donosi, że biskupstwo płockie, nie obsadzone dotychczas po przejściu ks. Szembeka na stolicę metropolitalną mohylewską, ma objąć nowy nominat ks. Apolinary Wnukowski. Konsystorz płocki otrzymał zawiadomienie, że konsekracja nowego biskupa odbędzie się 20 października w Petersburgu, a ingres w Płocku z początkiem listopada.

Warszawa, 28 września. (Tel. pryw.) *Kurier Warszawski* zaprzecza na podstawie dobrych informacji wiadomości, podanej przez niektóre gazety, o zaręczynach córki Sienkiewicza.

Petersburg, 28 września. Car wyjechał dziś do Odessy i Tyraspolu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Jako pewną lokację kapitałów
polecamy:

4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najko-
rzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy
odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej
provizji.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

Utrzymuje na składzie cza- sopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Rire et ga-
lanterie, Sourire, Vie en culotte rou-
ge, Bibliotèque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Curent Lite-
rature, Ladies Field, The King and his
Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Poszukuje się kupna starych mebli
mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. września 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. ks. Lubomirski, H. ks. Lubomirski i
A. ks. Lubomirski z Równego, Z. ks. Czartoryska
z Podola ros., E. ks. Sapieha z Bittki, Z. hr. Lu-
bieńska z Krakowa, T. hr. Lubieński z Sasowa,
W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, S. hr. Plater-Zy-
bark z Moszkowa, H. hr. Krasinski z Mszany dol-
nej, M. hr. Rozwadowska z Tuchowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. B. hr. Skarzynski z Rossyi, S. Zaliwski
z Rossyi, J. hr. Izycki z Rossyi, St. Jędrzejowicz
z Jasienki, S. Sękowski z Woysławia, W. Oborski
z Mieleca, K. Wisniewski z Dobrzana.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. br. Błażowski z Nowosiółki, J. Zubr
z Podhajec, S. Jocz z Przemysla.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28. września 1904.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po 200 zł. (400 kor.)
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.
w likwidacji.
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk.
(420 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł.
w. a. w srebrze (400 kor.)
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł.
w. a. (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przed-
tem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsięb. elektry-
cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%
" " 4 1/2% " los w 50 l.
" " 4 1/2% " 60 l. po 200 k.
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.
" " 4% " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw.
sza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%
los. w 41 l. lat
4% los. w 56 lat

III. Obligi za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
" " 4 1/2% (3 em.)
" " 4% (4 em.)
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873
" 4% po 200 kor. z ro-
ku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.
" 4 1/2% " 200 "

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski 11 26 11 40
20 frankówka 19 — 19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych 250 — 253 —
100 rubli rosyjskich papierowych 253 — 254 50
100 marek niemieckich 117 10 117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. września 1904.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad 99 50 99 70
styczeń-lipiec 99 45 99 65

Koronowa waluta.
Jednolity dług państwa w srebrze
lut-y-sierpień 100 20 100 40
kwiecień-październik 100 20 100 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 154 50 155 50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr. 183 75 185 75
" " 1864 po 100 zł. 262 — 265 25
" " 1864 po 50 zł. 262 — 266 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. 292 50 294 50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku
za 100 zł. 4 pr. 119 35 119 55
Austr. renta w wal. kor. wolna od
podatku za 200 kor. 4 pr. 99 50 99 70

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 99 70 100 70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne
od podatku za 100 zł. 4 pr. 118 35 119 35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4
pr. (ostemp. akcje) 508 — 510 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100
zł. 5 1/4 pr. 127 60 128 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.
(ostemp. akcje) 5 pr. 99 45 100 45
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.
wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. 99 40 100 40

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.
w złocie za 200 zł. 5 pr. — — —
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i
5000 zł. 4 pr. 100 05 101 05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400
kor. 4 pr. 99 70 100 70
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor.
4 pr. 99 35 100 35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200,
100 zł. 4 pr. 99 60 100 60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894
za 200 kor. 4 pr. 99 45 100 45
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr. 118 — 119 —

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. — — —
" kor. 4 pr. " w wal. kor. za 200 97 75 97 95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 160 75 162 75
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 207 — 209 —
" " za 50 zł. (100 kor.) 206 75 208 75

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii 98 50 —
Węgier za 100 zł. 4 pr. 97 75 98 75

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100
zł. 5 pr. 275 — 280 50
Poz. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 106 90 107 90
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za
200 kor. 4 pr. 98 50 99 50

Koronowa waluta.
Bukowiński obl. propinacyjne los za
100 zł. 5 pr. 103 35 104 30
Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.
" " " 1893 za 200 k. 4 pr. 98 90 99 90
" obl. prop. " 1899 za 100 zł. 4 pr. 99 25 100 25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za
100 zł. 4 pr. 96 65 97 65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.)
4 pr. — — —
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 93 — 96 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. — — —

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. — — —
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 99 75 100 75
" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 308 — 318 —
" " " 1889 3 pr. 297 — 307 80
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 104 25 105 25
" " " los 4 pr. 98 95 99 95
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 111 — 112 —
" " " los 50 l. 4 1/2 pr. 101 70 102 10
" " " " 60 l. za 200 kor. 99 — 100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 98 90 99 90
" " " " 4 pr. los. 41 lat 100 — 100 —
" " " " 4 pr. stare 99 75 100 50
" " " " 4 pr. za 200 kor. — — —
Banku krajowego dla Galicji Lodom.
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 101 40 102 40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emi-
sya 5 pr. 103 — 103 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-
sya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr. 101 60 102 20
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 98 75 99 75
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr. 100 50 101 50
" " " 50 lat los. 4 pr. 100 35 101 35

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i
200 zł. 6 pr. 107 — —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. 116 — 117 —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 101 35 102 35
" " " " r. 1887 4 pr. 101 30 102 30
" " " " r. 1888 4 pr. 101 30 102 30
" " " " r. 1891 4 pr. 101 50 102 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za
300 zł. 5 pr. 92 30 93 30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300
zł. 4 pr. 99 10 100 10
Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr. — — —
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr. 110 25 111 25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr. 110 25 111 25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr. 99 15 100 15

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł. 20 80 21 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 4 35 — 475 —
Clary 40 zł. m. k. 158 — 163 —
Pożyczka miasta Innsbucku 20 zł. 78 — 83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. 84 — 89 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 66 — 71 50
Palfy 40 zł. m. k. 163 — 172 —

Koronowa waluta.
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54 — 55 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29 10 30 —
Losy fund. areyks. Rudolfa 10 zł. 65 — 70 —
Salma 40 zł. mk. 221 — 231 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 77 — 81 —
St. Genois 40 zł. mk. — — —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. — — —
" Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr. — — —
" Tryestu 50 zł. 4 pr. 230 — 300 —

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. 281 — 293 —
Peszt. banku handl. 500 zł. 2861 — 2862 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. — — —
Węg. banku kredyt. 200 zł. 779 — 780 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. 538 — 538 —
Galic. banku hip. 200 zł. 546 — 549 —
" dla hand. i przem. 200 zł. 270 — 290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 446 75 447 75
" Austro-węg. 1400 k. 1614 — 1623 —
Związek (Unionbank) 200 zł. 537 50 538 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 246 — 247 —
Zivnostenska banka 100 zł. 249 — 250 —

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. 432 — —
" akcje zakł. 200 zł. 410 — 420 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5515 — 5520 —
Kolom. kol. lok. (ake. pierw.) 280 zł. — — —
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł. — — —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 574 — 580 —
" wśchod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 — 400 —
" państwowych 200 zł. — — —
" południowej 200 zł. — — —
" węg. galic. l. 200 zł. 407 50 408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 860 — 870 —

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł. 658 — 652 —
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 1037 — 1040 —
Austr. tow. górnictwa Alpine 100 zł. 483 75 487 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 2480 — 2484 —
Schodniey 500 kor. 675 — 680 —
Turek. zarz. tytoniow. 500 franków — — —
Trifail. tow. kop. węg. k. s. l. 318 — 323 —

N. WĘGSKIE.

Berlin za 100 marek 5 pr. 117 35 117 55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. 239 50 239 70
Paryż za 100 franków 95 05 95 15
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 117 40 117 65
Niemieckie banki 95 — 95 15
Włoskie banki 95 — 95 10
Francuskie banki 95 — 95 10
Szwajcarskie banki 95 — 95 10

O. WALUTY.

Dukat cesarski 11 34 11 38
Austr. węg. 8 gul. złota moneta — — —
20-frankówka 19 03 19 06
20-marekówka 23 48 23 55
Rosyjski półimperyal — — —
Niemieckie banknoty za 100 marek 117 35 117 55
Włoskie banknoty za 100 lir 95 20 95 40
Rubie 2 53 1/2 2 54 1/2

Licytacje.

L. 135.565 (8063 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo
dostawy szutru na gościniec państwowy
w jarosławskim okręgu budownictwem w la-
tach 1905 i 1906 i 1907 odbędzie się dnia
14. października 1904 w c. k. Starostwie
w Jarosławiu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 do
stawić się mającego wynoszą: 50.684 kor.
70 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane
być mogą w godzinach urzędowych w wy-
mienionem c. k. Starostwie, gdzie także
w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do go-
dziny 12 w południe wnoszone być mają
oferty, sporządzone na blankietach urzędo-
wych, których Starostwo bezpłatnie udzieli,
a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę
i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskal-
nej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie
tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na wła-
ściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu
lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostko-
wą bez żadnych dopisków, wreszcie położyć
datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy
kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli
żadna oferta obejmowała kilka kamieniołomów
lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy
ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu

lub szutrowiska osobno, albowiem zatwier-
dzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według
poszczególnych kamieniołomów lub szutro-
wisk.

Oferty niesporządzone na blankietach
urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek
dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez ko-
misję przeprowadzającą licytację zwrócone,
zaś po terminie licytacji nie będą oferty
przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. września 1904.

L. cz. E. 535/4 (5) (8058 1—3)

Na żądanie Izzydora Horehowskiego
w Brodach zastąpionego przez adwokata Dra
Nebeuracka w Jarosławiu odbędzie się dnia
dnia 13. października 1904 o godzinie 11
przed południem w sądzie niżej wymienionym
w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 186
ks. Boratyn (parc. grunt. lk. 110 obsza-
r 6 ha 72 ar 83 m² w księgach gr. las.
obecnie rola) Meilecha Wolfsteina własnej.
Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 7700 kor.

Najniższa cena wynosi 5133 kor. 32
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1476/4 (4) (8043 1—3)

Dnia 26. października 1904 godz. 10
przed południem, odbędzie się w sądzie tu-
tejszym licytacja połowy realności a) lwh.
582 gm. Gruszka składającej się z parceli
bud. 163 z budynkami mieszkalnymi i gospo-
darczymi i parc. grt. 342/2 i całej realności
b) lwh. 762 gm. Gruszka składającej się
z parc. bud. 380 bez budynków i parc. grt.
1554/1.

Nieruchomości wystawione na licyta-
cję są ocenione ad a) połowa domu i bu-
dynek gospodarczych na parc. bud. 163
na 675 kor. połowa parc. bud. 163 na 86
kor. a połowa parc. grt. 342/2 na 88 kor.

59 hal. ad b) parc. bud. 380 i parc. grt.
1554/1 na 206 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 455 kor.
ad b) 138 kor., poniżej której sprzedaż nie
przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalna, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia
tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 2. września 1904.

Zl. 2020/04. (7681 3—3)

Kundmachung.
Beim k. k. Lottoamte in Lemberg er-
liegen circa 2100 kg. Skartpapier zur Ver-
äußerung. Von diesem entfallen 540 kg. auf
Stampfpapier.

Die mit 1 K. Stempelmarke versehenen Offerte sind unter Anschluss eines Reugel-des per K. 20 beim k. k. Lottoamt in Lemberg bis längstens 12. October 1904 12 Uhr Mittags zu überreichen.

K. k. Lottoamt in Lemberg.
Lemberg. am 14. September 1904.

L. cz. E. 851/3 (6) (7969 3—3)

W sprawie Józefa Rinde kupca w Przemysłu przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Herscha Bauma, zastąpionej przez kuratora Michała Daniłowicza c. k. notaryusza w Birezy i Esterze ze Schwindlerów Baum w Birezy o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 442 ks. gr. gminy Bireza, odbędzie się dnia 19. października 1904 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie sala rozpr. Nr. 1, licytacja realności lwh. 442 ks. gr. gm. kat. Bireza — będącej własnością w 4/8 częściach Herscha Bauma, w 1/8 części Józefa Rinde, zaś w 3/8 częściach Estery Schwindler zam. Baum, składającej się z parceli budowlanej lkat. 59/2 i zbudowanego na tejże domu pod lp. 192 przy ul. Pocztowej.

Realność będąca przedmiotem sprzedaży oceniona na kwotę 2200 kor. a mianowicie plac poodbudowlany tj. parcela bud. lk. na kwotę 1300 kor., zaś budynek z komórką na kwotę 900 kor.

Cenę wywołania stanowi kwota 2200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż realności nie nastąpi.

Wierzycielom na realności będącej przedmiotem sprzedaży ubezpieczonym zostawionem pozostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Uzyskać się mająca przez licytację cenę kupna rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów własnościowych.

Koszta egzekucji jakoteż przewodu licytacyjnego, poniosą współwłaściciele nieruchomości stosownie do ich udziałów.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny jak również dokumenty odnoszące się do nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii oddziału IV. tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bireza, dnia 16. września 1904.

(7955 3—3)

W dniu 24. października 1904 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w mojej kancelarii notaryal-

nej w domu pod I. or. 20 przy ul. Poselskiej w Krakowie sprzedaż dobrowolna przez publiczny przetarg realności pod I. kon. 21 lor. 17 przy ul. Stradomskiej w Krakowie dz. VII. położonej lwh. 1278 ks. gr. gm. Kraków objętej. Warunki licytacyjne można przejrzeć w mej kancelarii, w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 22. września 1904.

Wacław Adamski
c. k. Notaryusz jako komisarz sądowy.

L. cz. E. 509/4 (4) (7978)

Dłużniczka Ludwika Mikowa. Na żądanie Maryi Hanickiej, zastąpionej przez adw. dra Gawła, odbędzie się dnia 4. listopada 1904 r. o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności lwh. 720 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej Ludwiki Mikowej własnej stanowiącej dom piętrowy przy ul. Czarnieckiego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 17 339 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 9376 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 10. września 1904.

L. 19565/904

Obwieszczenie.

(7987 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrebu mięsa (ustawa z 16. czerwca 1877, Dz. u. p. Nr. 60), tudzież od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego (ustawa z 17. lipca 1862 Dz. u. p. Nr. 55 i z 8. maja 1875, Dz. u. p. Nr. 85), w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1906. albo na rok 1905 z milczącym przedłużeniem na następny drugi lub trzeci rok t. j. 1906 lub 1907 albo na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się niniejszem na dzień 10. października 1904 publiczną licytację pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktów;

2. Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisją licytacyjną 10 pre wadium w gotówce lub efektach wartościowych;

3. Zastępcy mają się wykazać przy licytacji pełnomocnictwem sądowym lub notaryalnie legalizowanym;

4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10 pre. wadium, należy wnosić do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy 1. 1, najpóźniej do dnia 9. października 1904 do godziny 1 po południu;

5. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do poszczególnionych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu służbowego i c. k. nadzorach tego okręgu skarbowego.

W y k a z

okręgów dzierżawie się mających z dniem 1. stycznia 1905 r.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania		10 pre. wadium	Licytacja odbędzie się
				K	h		
1	Dawidów	pobór podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrebu mięsa	III.	482	—	48	10. października 1904 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy 1. 1.
2	Strzeliska		III.	2435	—	244	
1	Janów	wina, moszczu winnego i moszczu owocowego	taryfa C. ex 1875	175	—	18	
2	Szczerzec			162	50	16	

UWAGA. W myśl §§ 2 i 10 ustawy krajowej z 15. kwietnia 1894, Dz. u. kr. Nr. 33, obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w wysokości 30 pre tak długo jak ten dodatek istnieje będzie i za prawo poboru tego podatku uiszczać 30 pre. od czynszu dzierżawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Lwów, dnia 16. września 1904.

L. 25.723/904.

Obwieszczenie licytacji.

(8049 1—3)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych: Komarno, Medenice, Stryj — jakoteż pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach dzierżawnych: Łąka-Wołoszcza, Rudki, Sambor, Stary Sambor i Turka na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907 pod następującymi warunkami:

Licytacja przedsięwzięta się dnia 24. października 1904 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze a gdyby się sprawa w tym dniu nieskończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i do wiadomości poda.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana we wykazie niniejszym poszczególniona.

W Y K A Z.

L. porz.	Nazwa okręgu	Rodzaj podatku	Cena wywołania		UWAGA
			K.	h.	
1	Komarno	podatek konsumcyjny od mięsa	8.332	18	
2	Medenice	ditto	1.305	—	
3	Stryj	ditto	50.636	85	
4	Łąka-Wołoszcza	podatek konsumcyjny od wina	50	50	
5	Rudki	ditto	400	36	
6	Sambor	ditto	2.218	77	
7	Stary Sambor	ditto	505	—	
8	Turka	ditto	1.878	57	

Kto chce brać udział w licytacji, ma przed rozpoczęciem licytacji złożyć jako wadium kwotę równąjącej się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszo państwowych obligacjach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczetowane przed licytacją do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 24. października 1904, a skoro ustna licytacja się ukończy t. j. o godzinie 12 w południe, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne mogą być w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (Nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacją przejrane.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 21. września 1904.

(8054 2—3)
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 3. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 4. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 5. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy i dywany.

Czwartek 6. października 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, meble i kasa.

Piątek 7. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności i większa ilość sukna rozmaitego.

Sobota 8. października 1904 od 4 do 8 godz. meble, sprzęty domowe, garderoba teatralna.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25. września 1904.

L. cz. E. 295/4 (9) (8044 2—2)

Dnia 20. października 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności whl. 416 gm. Hryniowce objętej, składającej się z par. grt. 1488, 1489, 1490, 1495/1, 1496/1, 1510 2 1511 1, 1512/2 1510 3, 1511/2, 1512/3, 1513, 1514/1, 1514 2 dalej z domu mieszkalnego i budynku gospodarczego wraz z przynależnościami, składającymi się z jednej pary koni siwawych, jednej krowy czarnej, jednego wozu zwykłego, jednego pługa, dwóch bron i sani zwykłych chłopskich.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5200 kor., przynależności zaś na 347 kor.

Najniższa cena wynosi za realność 3466 kor. 66 hal., za przynależność 231 kor. 32 hal., razem 3697 kor. 98 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczeniu terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1572/4 (3) (8046)

Dnia 26. października 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja whl. 1257 gm. Olesza, składającej się z par. grt. 2022/2 bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1693 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1129 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 7. września 1904.

L. cz. E. 2697/4 (4) (8057)

Na żądanie filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 24. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu, licytacja 18 24 czyli 3/4 części realności objętej whl. 3433 gm. kat. Tarnopol przy ulicy Smykowieckiej niedaleko rogatki

położonej na której znajduje się chata pod Nr. kons. 1423 wraz z komórką oraz z parceli ogrodu lkat. 785 którą jako plac budowlany uważać należy.

Część nieruchomości wystawionej na licytację są ocenione na kwotę 1072 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 536 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie jako z ustawą zgodne się zatwierdza i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 15. września 1904.

L. cz. E. 720/4 (7) (8042)

Na żądanie Mojżesza Mahlera w Radomyślu, odbędzie się dnia 31. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 312 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej położonej przy ulicy Młyńskiej stanowiącej plac pod budowlany obszar 72 m. □.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 14. września 1904.

L. cz. E. 1210/4 (8) (8006)

Dnia 2. listopada 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w oddziale Nr. III sądu tutejszego, licytacja realności w Samborze dzielnicy Przemyskiej whl. 44 objętej z przynależnościami.

Dom parterowy murowany, szopa i komórki drewniane z przynależnościami oceniono na 17.901 kor. 47 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8950 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 13. września 1904.

L. cz. E. 594/4 (6) (8047)

Na żądanie Luzera Weidhorna z Żółkwi odbędzie się dnia 20. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III, w Uhnowie

licytacya a) 1/5 części realności lwh. 236 gm. kat. Sałasze b) 1/5 części realności lwh. 559 gm. kat. Domaszów bez przynależności.

Wartość szacunkowa ad a 222 kor. 22 hal. ad b) 104 kor.

Najniższa cena ad a) 74 kor. 08 hal. ad b) 69 kor.

Akta i warunki do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. E. 894 (6) (8015)

Dnia 21. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 206 ks. gr. gk. Zubów objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu chrustowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2270 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 1526 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 17. września 1904.

L. cz. E. 1426/4 (8) (8007)

Dnia 15. listopada 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego, licytacja realności w Samborze dzielnicy Lwowskiej whl. 35 z przynależnościami.

Dom parterowy murowany, szopa drewniana z przynależnościami oceniono na 6923 kor. 98 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3497 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 20. września 1904.

L. cz. E. 1912/4 (5) (8096)

Na żądanie Banku eskontowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Kutach, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 890 gm. Kuty miasto wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2600 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej

wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 5. sierpnia 1904

Upadłości.

L. cz. S. 24 (14) (8019 3-3)

W sprawie konkursowej Emila Ratha z Małowód wyznacza się do wyboru zarządcy masy i wydziału wierzycieli audyencyę na dzień 1. października 1904 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniowczyku.

Wiśniowczyk, dnia 17. września 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. cz. 311/04 (7959 3-3)

KONKURS.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kosowie są do obsadzenia następujące posady:

1. Lustratora urzędów i majątków gminnych z roczną płacą 1200 koron i ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 600 koron płatne w miesięcznych ratach z góry.

2. Konduktora drogowego z roczną płacą 1200 koron płatną również ratami miesięcznymi z góry, ewentualnie dodatek aktywalny 150 kor. rocznie.

Kompetenci winni się wykazać:

1. Świadectwem z ukończonych studiów.

2. Świadectwem odbytej praktyki.

3. Metryką chrztu że nie przekroczyli 40 roku życia.

4. Znajomością ustaw administracyjnych.

5. Świadectwem zdrowia nadto kandydaci na posadę lustratora przedłożą świadectwo z egzaminu rachunkowości państwowej, zaś kandydaci na posadę konduktora którzy się wykazą świadectwem uzdolnienia z egzaminu kwalifikacyjnego szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie będą mieli pierwszeństwo nad innymi.

Posady te zostaną nadane prowizorycznie jednak po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Termin do wnoszenia podań oznaczają się po koniec października b. r. a później wniesione lub nieudokumentowane podania nie będą uwzględnione Wydział Rady powiatowej.

Kosów, dnia 19. września 1904.

Prezes: Rozwadowski.

L. 2707/4 (7963 3-3)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcę więzi IV. kategorii plac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 26. października 1904.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 21. września 1904.

L. 114.045 II. (8065 1-3)

KONKURS.

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Byszowie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem na służącego 399 kor. rocznie i ewentualnie 3810 kor. za codzienną jazdę posłańcze do Sokala i Radziechowa.

2) W Psarach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

3) W Martynowie nowym z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

4) W Dąbiu ob. Dobczyce z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 kor. rocznie na służącego i ewentualnie wynagrodzeniem 840 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańcza do Dobczyce i z powrotem i

5) W Ostapiu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11. października br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów

dla Galicji.

Lwów, dnia 23. września 1904.

Księgi gruntowe.

L. Prez. 15.837.

(7210 3-3)

EDYKT I.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 Nr. 96. Dz. u. p. i rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 9. stycznia 1889 L. 621 Nr. 4. Dz. rozp. min. postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

1. księgi gruntowej c. k. Sądu obwodowego w Samborze dla gminy Sambor dzielnicy Powtórnia przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parcel gr. l. k. 3687/26 i 3688/14.

2. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Baligródzie przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 59 ks. gr. gm. kat. Rajskie parceli gr. l. 2727 oraz przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parcel gr. l. 913/2, 1080/2, 1119, 1120, 1402/2, 1408/2, 1411/2, 1414/1, 1416/2, 1665/1, 1686/1, 1689/1, 2190, 2248/1, 2263, 2363/1, 2529, 2531, 2533 i 3323/2 ks. gr. tejże gminy.

3. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Boryni*) przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 921 ks. gr. gm. kat. Matków parceli gr. l. k. 96/1 w Mochnatem położonej.

4. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Brzeżanach przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 142 ks. gr. gm. kat. Kuropatniki parceli gr. l. k. 313/3.

5. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 312 ks. gr. gm. kat. Łosiacz parceli gr. l. k. 1329.

6. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Mokulnicach dla gminy kat. Komorochy przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. l. k. 417.

7. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Mościskach dla gminy kat. Podgaje przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli bud. l. k. 65.

8. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Starym Samborze przez wzniesienie karty B. wykazu hipotecznego liczba l. 247 ks. gr. gm. kat. Włoszynowa.

9. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Tarnopolu dla gminy kat. Pokropiwna przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. 311/1.

Od dnia 15. września 1904 wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiegokolwiek inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości powyżej pomienionych jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia powyższych wykazów hipotecznych nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia części hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miały;

b) już przed dniem otwarcia powyższych wykazów hipotecznych nabyli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakiegokolwiek prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu powyższych wykazów hipotecznych wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami, do dotyczących Sądów powiatowych najdalej do dnia 15. grudnia 1904 się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w wykazach hipotecznych zawartych, prawo hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo mogło być wiadomem z dawnych jakiegokolwiek wpisów, lub, że było ono wiadome z jakiej rezolucji sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania do Sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniechania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 15. sierpnia 1904.

Dylewski.

*) W pierwszym ogłoszeniu tego edyktu (Gazeta Lwowska Nr. 20) w ustępie 3. zasła omyłka, mianowicie zamiast słów „księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Birezy“ ma być „księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Boryni“.

Kuratele.

L. cz. L. 1/4 (2) (7429 2-3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako władza nadkuratelska, uznaje w myśl § 273 u. c. na wniosek hr. Dominiki Dzieduszyckiej i na podstawie orzeczenia sądu lekarskiego i przeprowadzonych dochodzeń, Tomasza hr. Dzieduszyckiego, właściciela części dóbr Karolówka lwh. 590 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. c. k. sądzie obwodowym prowadzonej objętych, zamieszkałego w Zaleszczykach, umysłowo niedołężnym i ustanawia dlań kuratora w osobie p. Stanisława Potockiego, c. k. komisarza powiatowego w Stanisławowie, któremu dekret kuratorski doręcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 13. sierpnia 1904.

Różne obwieszczenia.

L. 2229 (7957 2-3)
Edyktem z dnia 2. marca 1904 l. 6-8, ogłoszonym trzykrotnie w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej” z dnia 10., 11. i 12. marca 1904, nr. 57, 58 i 59, zawiadomił c. k. urząd górniczy okręgowy w Krakowie nieznanymi z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli miar dziennych „Artur”, „Aleksander” i „Janina”, położonych w gminie Bołęczyn, powiatu politycznego Chrzanów, a należących dawniej do Aleksandra Szczepanowskiego, zmarłego dnia 3. lutego 1890, że c. k. Starostwo górnicze orzeczeniem z dnia 15. lutego 1904 l. 4041 ex 1903 uznało ich winnymi przekroczenia §§ 170 i 176 powszechnej ustawy górniczej i skazało ich po myśli § 243 tej samej ustawy na grzywnę w kwocie 10 K, mającą się spłacić w 30 dniach na rzecz górniczej kasy brackiej, do której pomienione miary dziennie w przyszłości należeć będą. Ponieważ jednak miar tych i nadal nie utrzymywano w ruchu, nieznanymi z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tychże miar do c. k. urzędu górniczego okręgowego w Krakowie się nie zgłosili, przeto tenże urząd wezwał ich powyższym edyktem równocześnie ponownie do zastosowania się do przepisów §§ 170 i 176 pow. ust. górn. i swego rozporządzenia z dnia 23. stycznia 1902 l. 61, oraz do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniedbania wprowadzenia w ruch powołanych miar dziennych w terminie 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej”, a to pod rygorem skutków z § 243 powszechnej ustawy górniczej.

Gdy nieznanymi z nazwiska i pobytu właścicieli pomienionych miar dziennych i do tego ponownego wezwania się nie zastosowali i zaniedbania puszczania w ruch tych miar nie usprawiedliwili, przeto c. k. Starostwo górnicze w dalszym toku postępowania po myśli § 243 pow. ust. górn. skazuje ich orzeczeniem z dnia 2. lipca b. r. l. 2342 na grzywnę II. stopnia w kwocie 100 koron z tem upomnieniem, że przy dalszem zaniedbaniu prowadzenia ruchu na powyższe pomienionych miarach dziennych tychże odjęcie orzeczonem zostanie.

Powyższa grzywna, mająca przypaść górniczej kasie brackiej, do której tu w moim będącej miary dziennie w przyszłości należeć będą, winna być spłacona w terminie 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego orzeczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”, do c. k. Starostwa górniczego na ręce c. k. urzędu górniczego okręgowego w Krakowie.

Ponieważ wymienione wyżej miary i obecnie nie są utrzymywane w ruchu, przeto wzywa się po raz trzeci nieznanymi z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tychże miar dziennych do utrzymywania ich w ruchu w sposób §§ 170 i 176 pow. ust. górn. i tutejszego rozporządzenia z dnia 23. stycznia 1902 l. 61 przepisany, a to pod zagrożeniem skutków z § 243 powszechnej ustawy górniczej do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniedbania ruchu w terminie 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej”.

Kraków, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 290/4 (1) (8061)
Przeciw Stanisławowi Chojeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Katarzynę z Chojeckich Batową i Józefa Chojeckiego pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 65 ks. gr. gm. Mokre objętych przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6. października 1904 godz. 9½ przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 11.

Celem trzeźwienia praw Stanisława Chojeckiego, ustanawia się pana adw. dr. Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie

się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. 86/3 (5) (055)
Adamowi Trzeciekiemu z Jasła w toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Jasle sprawie egzekucyjnej dr. Ignacego Steinhausa, adwokata w Jasle przeciw temuż Adamowi Trzeciekiemu o 4000 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 3. września 1904 licząca czynności Cw. 86/3 (5), którą dozwolono egzekucję przez zajętąbirowanie prawa zastawu w stanie biernym prawa do poboru bituminów wydobywanych w Równem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Adam Trzecieki obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Adamskiego, adwokata w Jasle. Tenże kurator zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 3. września 1904.

Amortyzacje.

L. cz. T. V. 6/4 (2) (7427 1-3)
Na wniosek Adolfa Grünhauta w Tarnopolu przy ul. Smykowieckiej zamieszkałego wdraża się urządowanie w celu amortyzacji rzekomo zatraconej karty zastawniczej Nr. 34036 przez Filię c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu na złoty zegarek damski, złoty łańcuszek damski i tytonierkę z talskiego srebra wydanej.

Wzywa się zatem posiadacza tej karty, by w przeciągu jednego roku zgłosił swe prawa, gdyż inaczej dokument powyższy uznany zostanie za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 24. sierpnia 1904.

L. cz. T. 384 (3) (7466 1-3)
Na wniosek Maryi Czudiak wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 92502 na nazwisko Maryi Czudiak i na kwotę 57 kor. 70 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy ze swoimi prawami się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tegoż terminu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30. sierpnia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 300/4 Spółk. I. 36 (7826)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze firm spółkowych.

Siedziba firmy: Libusza.
Brzmienie firmy: „Spółka naftowa Jasielska w Libuszy”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Poszukiwanie, wydobywanie i eksploatacja oleju i wosku ziemnego, asfaltu i innych mineralów.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 9. września 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3. września 1904.

L. cz. Firm. 578/4 Pojed. III. 170 (7851)
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Braniec.
Brzmienie firmy: „Szymon Hilfstein”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk propinacyjny w Braniecach.

Posiadacz (I) Szymon Hilfstein.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 657/4 (7855)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Sądowa Wisznia.

Brzmienie firmy: „Hersch Marbach et Comp., handel drzewem”.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 25. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 10. września 1904.

L. cz. Firm. 405/4 Pojed. II. 167 (7857)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.

Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: „Schmerl Robinsohn handel ubraniami w Stanisławowie”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel ubraniami.

Skutkiem zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 8. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Stanisławów, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. Firm. 308/4 Pojed. I. 101a (7730)
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jabłonów (Peczeniżyn).
Przedmiot przedsiębiorstwa i posiadacz (I.): „Skład drzewa opałowego Borucha Freera w Jabłonowie”.

Data wpisu: 20. sierpnia 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 301/4 Pojed. I. 160 (7901)
Wpis firmy pojedynczej.

Siedziba firmy: Frysztak.
Brzmienie firmy: Leisor Künstler we Frysztaku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Poddzierżawa propinacji we Frysztaku.

Posiadacz: Leisor Künstler.
Data wpisu: 12. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3. września 1904.

L. cz. Firm. 627/4 Stow. III. 17 (7923)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę: „Stowarzyszenie ogólne krawców w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką” z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Kraków, 4. lipca 1904 z siedzibą w Krakowie.

Cel stowarzyszenia określony jest w § 1 statutu.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Skład Dyrekcji: Dyrekcja składa się z dyrektora i jednego zastępcy wybieranego przez ogólne zgromadzenie na przeciąg jednego roku.

Do Dyrekcji zostali wybrani:

1. Lobel Frischer, majster krawiecki w Krakowie, dyrektorem i

1. Abraham Chaim Thaler w Krakowie, zastępcą dyrektora.

Jeden udział wynosi 50 koron, a jeden członek nie może mieć więcej niż jeden udział.

Do podpisywania firmy uprawniony jest wedle § 18 statutu każdorazowy dyrektor stowarzyszenia, oraz tegoż zastępca.

Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalach stowarzyszenia na widocznych miejscach.

Kraków, dnia 13. września 1904

L. cz. Firm. 653/4 Pojed. III. 174 (7924)
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Droguerya Kazimierza Jędrzejowskiego dawniej J. Wiśniewski”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Droguerya hurtowna i częściowa w Krakowie.

Posiadacz (I.): Kazimierz Jędrzejowski w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13. września 1904.

L. cz. Firm. 742/4 (7930)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż dnia 5. września 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia „Towarzystwo kredytowe w Wielkich Oczach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką” odbyte 2. sierpnia 1904 zmieniło §§ 8, 12, 14 i 17 statutu.

Przemyśl, 16. września 1904.

L. cz. Firm. 741/4 (8024)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza iż 5. września 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że stowarzyszenie „Spółka oszczędności i pożyczek w Laszkach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograni-

czoną poręką” na walnem zgromadzeniu 1. czerwca 1904 wybrało w miejsce ustępującego członka zarządu Wojciecha Rebusia członkiem zarządu Jana Fecowicza.

Przemyśl, 17. września 1904.

L. cz. Firm. 743/4 (8025)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż 5. września 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu dnia 27. marca 1904 w miejsce dyrektora Klemensa Maschlery który wyjechał, został wybrany dyrektorem Jakób Mark na przeciąg lat trzech.

Przemyśl, 19. września 1904.

L. cz. Firm. 989. Spółk. I. 76/15 (8026)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Ładyczyn.

Brzmienie firmy: Wolf Koffler i Dawid Koffler dla przedsiębiorstwa wyrobu wódki i wypasu bydła w Ładyczynie.

Z powodu zwinienia interesu.

Data wpisu: 7. sierpnia 1904.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 397 (4) (7995)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciążgnięto co następuje:

Siedziba firmy: Czudec.

Brzmienie firmy: Karolina Wasilewska „gorzelnia w Czudecu”.

Zmarła Karolina Wasilewska w Czudecu odtąd właścicielką Aleksandra Wiktorowa.

Podpis firmy: Aleksandra Wiktorowa.
Data wpisu: 10. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, 10. września 1904.

L. cz. Firm. 734/4 (8023)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż 29. sierpnia 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: „Towarzystwo zaliczkowe w Przemyśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, (Vorschuss-Verein in Przemyśl, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung) zawiązało się na podstawie statutu z 8. lipca 1904.

Celem towarzystwa tego jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania towarzystwa jest nieograniczony.

Członkami dyrekcji są: Mojżesz Ehrenfreund, właściciel realności w Husakowie, Abraham Ehrenfreund, kupiec w Husakowie, Abraham Folger, kupiec w Husakowie, Hersch Nussbaum, właściciel realności w Husakowie i Schulim Ehrenfreund, kupiec w Gródku.

Ogłoszenia towarzystwa odbywają się zapomocą ogłoszeń w krajowej gazecie urzędowej.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczoną, gdyż członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia swymi udziałami i dalszą kwotą do wysokości trzech udziałów.

Wszystkie ogłoszenia i dokumenta podpisuje dyrekcja przez położenie pod napisem „Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Przemyśle, stow. zarej. z ogr. poręką” lub w języku niemieckim „Direktion des Vorschuss-Vereines in Przemyśl, registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung” podpisów dwóch członków dyrekcji.

Przemyśl, 19. września 1904.

L. cz. Firm. 647/4 Stow. II. 167 (7925)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borzęcin.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Borzęcinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

1. Członkowie dyrekcji wybrani: przełożony zarządu Stefan Jaworski.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Józef Kobyłecki, rolnik z Borzęcina, jako przełożony zarządu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9. września 1904.

L. cz. 398/4 (7996)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Łańcut.
Brzmienie firmy: „Jan Cetnarski”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel solą, naftą i towarami korzennymi.
Właściciel (I.): Jan Cetnarski.
Data wpisu: 10. września 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 10. września 1904.

L. cz. Firm. 909 Pojed. I. 94/10 (7998)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Tarnopol.
Brzmienie firmy: „Herman Kurzer”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarami lokciowymi w Tarnopolu i dzierżawa prawa propinacji w Strussowie.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: Tarnopol, dnia 5. sierpnia 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

Ч. сир. Firm. 1091 Стow. I. 242/7 (7805)
Оголошення.
Вписано в реєстр стоваришень заробкових і господарських при фірмі: Руский народний дім „Воскресенск” господарско-промислове товариство зареєстроване з обмеженою порукою в Копичинцях, що на загальних зборах дня 21. липня 1904 відбувшись ся вибрано в місце уступаючого заступника начального директора О. Данила Бахталовського, О. Іосифа Вишнянського гр. кат. катихита в Копичинцях заступником начального директора.
Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Тернопіль, дня 26. серпня 1904.

L. cz. Firm. 308/4 Stow. I. 148 (7927)
Obwieszczenie.
Należy wpisać w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba firmy: „Bank dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną”

Przedmiot przedsiębiorstwa: Eskontowanie weksli i udzielanie pożyczek na zastaw; udzielanie członkom kredytu i przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.
Na walnem zgromadzeniu dnia 21. i 23. lutego 1904, wybrano ponownie na przeciąg lat trzech członkami zarządu: dr. Maurycego Sterna, adw. w Gorlicach, Gersona Weissa, właściciela realności w Gorlicach, Izaaka Saula 2-im. Langsama, kupca i właściciela realności w Gorlicach i Arona Sobla, trafikanta hurtownego i właściciela realności w Gorlicach.
Data wpisu: 12. września 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3. września 1904.

Ч. сир. Firm. 651/4 (4754)
Оповіщення.
Ц. к. окружний Суд яко торговельний в Перемишлі оповіщує, що дня 18. липня 1904 вписано до реєстру для стоваришень заробкових і господарських неву протоколовану фірму „Спілка для господарства і торгівлі в Наконечнім при Яворові” товариство зареєстроване з обмеженою порукою, що цілю то-варства єсть: піднесення господарства, торгівлі і домашнього промислу в місци і околиці і поліпшення добробиту населення.
Дирекцію складають:
1. О. Володимир Венгрінович, парох в Наконечнім,
2. Михалина Гордиńska, учителька в Наконечнім,
3. Іван Панчишин, господар в Наконечнім, — яко члени;
4. Дмитро Бздр,
5. Стефан Гула,
6. Іван Гула, господарі в Наконечнім, яко заступники членів.
Члени ручать за зобовязання товариства всіми своїми уділами.
Оголошення і документи обовязуючі товариство має підписати двох членів Дирекції під печатю (стампелем) з фірмою товариства.
Оголошення поміщають ся в краєвих часописах.
Уділ виносячий 10 корон може бути платний нараз, або ратами пізнішими не нижшими чим 1 корона.
Перемишль, 27. серпня 1904.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13. Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu

Winogrona stołowe lub kuracyjne

Najpiękniejsze i najszlachetniejsze Chasselas i Muscatell mieszane w paczkach lub koszach 5-kilowych franko za pobraniem 3 kor. 50 hal. Same Muscatell 5 kg. 4 kor. 50 hal. — Wino czerwone Szegzárd z własnych winnic trzy flaszki po 0.70 litr franko 3 kor. 60 hal. Kilkanaście hektolitrow wina różnego gatunku z własnych winnic tanio u firmy
Martin v. Willinger, Zomba, Węgry.

L. 12.842,04.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Bernardowi Jonas, Rebecce Jonas, Janowi Hirschhorn i Bercie Hirschhorn kapitały 289 834 kor. 21 hal. i 26.664 kor. 66 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych 152.000 złr. a. w. i 26.800 kor. na hipotecę dóbr Cewków whl. 39 urzędu hip. c. k. Sądu krajowego we Lwowie w powiecie Cieszanowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Bernarda Jonas, Rebeckę Jonas, Jana Hirschhorna i Bertę Hirschhorn jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

We Lwowie, dnia 26. sierpnia 1904.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 82.400 III.

(8050 2-2)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnie wniesionych ofert dostawę i ustawienie wraz z montowaniem żelaznej konstrukcji dachu dla budynku do budowy lokomotyw, oraz konstrukcji żelaznej pod zórawie ruchome na dworcu kolejowym we Lwowie.

Rozdanie tych robót nastąpi po cenach jednostkowych.
Koszta dostawy z montowaniem i ustawieniem dotyczących konstrukcji żelaznych obliczono w przybliżeniu na kwotę około 103.130 koron.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert i projekty budynku przegladac można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji kolei państwowych w oddziale konserwacji i budowy, III. piętro, biuro drzwi 308, gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Ubiegający się o powyższą dostawę są obowiązani na podstawie projektów dla budynku, oraz postanowień do wnoszenia propozycji ofertowych do sporządzania własnym kosztem i dołączenia do oferty szkice planów odnośnych konstrukcji żelaznych oraz statycznych obliczeń wraz z obliczeniem ciężarów.

Pisemne i przepisane zaopatrzone stemplami oferty z załącznikami na dotyczące roboty muszą być najpóźniej do 15. listopada o 12-tej godzinie w południe wniesione do podawczego protokołu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie w opieczetowanych kopertach z napisem: „Oferta na konstrukcję dachową dla budynku do montowania lokomotyw we Lwowie”.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. listopada 1904 o 1-szej godzinie po południu w sali Nr. 203 na II. piętrze gmach c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie a oferentom lub ich wylegitymowanym pełnomocnikom wolno będzie być obecnymi przy komisijnem otwarciu ofert.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo nie krepowanej niczem decyzji o przyjęciu lub nieprzyjęciu wniesionych należycie stylizowanych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert wniesionych.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, we wrześniu 1904.

Doniesienia prywatne.

Krochmal brylantowy
„BAZANTA”
uznany powszechnie za najlepszy
wszędzie do nabycia.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

== Lwów. Pasaż Hausmana 9. ==

== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ==

Rządowo



uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbühlerkiej, Selterkiej, Vichy, Maryenb. dzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNE LECZNICZE, jak litową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptecce J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Miastowe Biuro

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Dreznia, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.
Kosztyorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Uczeń VII. klasy gimn. poszukuje lekcji za skromnym wynagrodzeniem. Lwów, posterestante „Poliklet“.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster“ do sprzedania. Żółkiewska 82.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socjologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.
Dr. FELICJA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich I. 11, III. schody.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

500 koron

dam zaraz kto wyrobi mi stałą posadę konduktora drogowego lub jaką inną stałą posadę rządową, licząc lat 36, wysłużyłem nienagannie przy technicznej trupie lat 3, władam językiem polskim, ruskim, niemieckim i chorwackim.

Adres: Drukarnia, Brzeżany.

Dla udających się do Wiednia lub przez Wiedeń podróżujących

1 lub 2 pokoje elegancko urządzone, przy polskiej rodzinie, na dłuższy lub krótki pobyt, pod korzystnymi warunkami do wynajęcia, 10 minut od gmachu Rady państwa (Parlamentu), stacja kolei elektrycznej, lift, kąpiel i oświetlenie elektryczne.

Zgłoszenia:

w handlu E. J. Stromengera

we Lwowie lub bezpośrednio
Portier, Wiedeń, VII. Siebensterngasse 39.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizja obligacji i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki I. 7.

(róg ul. Kopernika).

Nowość! Miód w plastrach!! 1 kg. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 kg. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwaneczany p

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki I. 1.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbaty Congo K. 2-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół kg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Emilia Stangenhau

dyplomowana uczennica Profesora Kurza udziela lekcji gry na fortepianie jego metodą. Profesor Kurz objął osobiście kontrolę nad postępami w nauce i kwartalnymi popisami.

Wpisy codziennie między 10—12 przed połud.

przy ul. Miłkowskiego 7

w parterze.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Nowość!

Kołdry na puch, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16-50, 18, 20 do 22; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. **Kołdry** zwykłe od zł. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do zł. 10. **Nowości** sieni „Higiena“ ze stomy preparowanej po zł. 6 i 7; wysielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odwiłza i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.



Prasy do siana

do pakowania siana, słomy, lnu, bawełny, wełny, prasy do skór, torfu i t. d., wyrabiają o najlepszej konstrukcji

Ph. Mayfarth & Co.

w Wiedniu,

II./I, Taborstrasse Nr. 71.

fabryki maszyn do uprawy roli i przetworów z owoców

Katalogi za darmo.

Tygodnik Ilustrowany

drukować będzie w IV. kwartale r. b.

powieści:

J. Weyssenhoffa „Syn marnotrawny“.

A. Gruszeckiego „Ślamiany ogień“.

Korespondencje „Z Mandżurji“

i „Z Dalekiego Wschodu“.

„Liczne ilustracje z pola wojny“

w każdym numerze.

24 tomy dodatków

za rok bieżący zawierać będą:

1. Wielkie legendy ludzkości.
2. Małżeństwo u różnych narodów.
3. Japonia dzisiejsza.
4. Wojny i pokój.
5. Państwo interesu.
6. Światy nieznane.
7. Nerwowość u naszych dzieci.
8. Wzry przyszości.
9. Opinia i tłum.
10. Historia ruchu kobiecego.
11. Życie artystyczne ludzkości.
- 9 tomów „Potopu“ Sienkiewicza.
- 4 tomy „Pana Wołodyjowskiego“ Sienkiewicza.

Ogółem 24 tomy bez dopłaty za ich przesyłkę.

W kwartale IV. kolorowe premium

„Zaczytana“ T. Axentowicza.

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego“ z dodatkiem powieściowym i 24 tomami dodatków książkowych wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie kwartalnie rb. 3, półrocznie rb. 6, rocznie rb. 12; za granicą: rocznie rb. 13, półrocznie rb. 6 kop. 50, kwartalnie rb. 3 kop. 25.

Adres Administracji „Tygodnika Ilustrowanego“: Krakowskie-Przedmieście 17, Warszawa.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprowne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biurowie dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Odnaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra I. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. Kraków Zwierzyniec 14. Czerniowce Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terazzo, mozaikowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta. Kanalizacje, zbiorniki i fundamenty, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.

Kosztyorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwałe po cenach umiarkowanych.

Do nabycia
za pośrednictwem
każdej księgarni.

NA UCZCZENIE JUBILEUSZU
Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi
wydała księgarnia
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

JÓZEFA TRETIAKA

Najświętsza Panna w poezji Polskiej

Odwrotnie
wysyła SPÓŁKA
WYDAWNICZA
POLSKA
w Krakowie.

W rozprawie tej jest mowa o utworach poetycznych polskich, uwydatniających gorącą cześć dla Najświętszej Panny Maryi, od najdawniejszej pieśni „Bogorodzica“ aż do najnowszych czasów.

Dziśko ozdobione 23 rycinami.

CENA 2 KORONY.

Na papierze kredowym w ozdobnej oprawie płócienniej 6 Kor.

Ogłoszenie.

Póln. niem. LLOYD (Norddeut. Lloyd)
Reprezentacja we Lwowie, Pasaż
Hausmana 9.

obniżył ceny jazdy

DO NOWEGO YORKU I BALTIMORE

cesarskimi, największymi, najszybszymi parostatkami

na koron 118,

klasa III. od osoby.

Bilety jazdy, oraz bliższych wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich z Bremen do Ameryki, Australii, Afryki, Chin, Japonii etc. udziela:

**Reprezentacja póln. niem. Lloydów we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.**

Na uroczystość Jubileuszu Dogmatu
Niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny
księgarnia

**Gubrynowicza & Schmidta
we Lwowie**

otrzymała na skład główny świeżo wydane bogato

Ilustrowane Album

„Matko niebieskiego Pana, Ślicznaś i Niepokalana“

w dużym formacie 4-o z 32 pięknymi podobiznami cudownych obrazów z całej Polski na pięknym kartonie.

Cena egzemplarza kor. 2, z przesyłką 2-60.